

Rocznica urodzin Stalina — świętem nauczycieli dzieci i rodziców

Apel uczniów Państwowego Liceum Mechanicznego w Skierniewicach w sprawie uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina został gorąco podchwycony przez młodzież szkolną w całej Polsce. Prasa codzienna komunikuje o licznych rezolucjach uczniów różnych szkół zobowiązujących się do wykonania szeregu prac na terenie szkoły i poza szkołą. Wśród tych zobowiązań najczęściej powtarzają się postanowienia dokładnego zapoznania się z życiorysem Józefa Stalina i zorganizowania uroczystego wieczoru świetlicowego ku czci Wielkiego Wodza światowego obozu pokoju i postępu. Ten żywiołowy ruch młodzieży szkolnej wkłada na barki nauczyciela ważny i miły obowiązek: trzeba pomóc.

Postępowy nauczyciel polski przystępuje do tej akcji całym sercem. Droga i ważna jest dla niego sprawa zwycięstwa sił pokoju i postępu na świecie, droga i ważna jest przyszłość jego wychowanków, przyszłość wszystkich ludzi pracy. Droga i bliska jest mu postać Józefa Stalina, największego człowieka naszej epoki, genialnego wodza mas pracujących całego świata, nauczyciela i wychowawcy milionowych rzesz prostych ludzi, budowniczych socjalizmu. Życie i działalność Józefa Stalina jest najlepszym wzorem, jak umiowanie wielkiej idei wolności i pełnego wyzwolenia społecznego, jak nienawidzić do krzywdzieli i wyzyskiwaczy — mobilizuje siły człowieka, jak przez gruntowną wiedzę i nieustępliwą walkę prowadzi do zwycięstw i wielkości.

Jak przystąpić do przygotowania obchodu urodzin Józefa Stalina, by dać wyraz swym przekonaniom i uczuciom?

Ministerstwo Oświaty wydało okólnik zarządzający: 1) wykorzystanie materiałów odnoszących się do biografii i działalności Stalina na lekcjach szkolnych, 2) wygłoszenie pogadanek o Stalinie we wszystkich klasach wszystkich szkół, 3) urządzenie uroczystych wieczorów świetlicowych i 4) otoczenie opieką inicjatyw ZMP i TPPR w zakresie korespondencji z życzeniami do młodzieży radzieckiej.

Każdy nauczyciel przemysli więc, jak włączyć do lekcji materiał programowy odnoszący się do życia Stalina. Jasne, że nie będzie tego odkładał do dnia 21.XII, lecz materiał rozłoży odpowiednio, tak by na dzień urodzin młodzieży była już dobrze przygotowana do przeżycia samej uroczystości.

Weźmy dla przykładu geografii. Nauczyciel geografii powinien pokazać młodzieży, gdzie leży Gori, Tyflis, Batum, Stalingrad — dawny Carycyn — i inne miejscowości związane z życiem Stalina; powinien opowiedzieć, jak żyli tam ludzie dawniej, a jak żyją obecnie; powinien zilustrować swoje wykłady zdjęciami, których wiele znajdzie w ilustrowanych czasopiśmiech radzieckich i polskich („Przyjaźń”, „Wolne narody”). Nie będę mnożyć przykładów, bo sprawa jest jasna. Nauczyciel każdego przedmiotu musi sam rzetelnie zapoznać się z życiorysem Wielkiego Przyjaciela Polski i Wodza klasy robotniczej. Dobrze byłoby, by zapoznał się też z najważniejszymi przynajmniej jego dziełami: „Historią WKP(b)” i z „Zagadnieniami leninizmu”.

Wydawnictwo „Książka i Wiedza” wydało ostatnio w wielkim nakładzie życiorys Stalina, Ministerstwo Oświaty i „Nasza Księgarnia” wydały broszurę zawierającą dwie pogadanki o Józefie Stalinie (dla dzieci i dla młodzieży) oraz gotowy wieczór świetlicowy. Broszurę tę wysyła „Nasza Księgarnia” bezpośrednio do szkół w dużej ilości egzemplarzy (nakład 100.000). Każdy nauczyciel znajdzie tam potrzebne materiały.

Kierownik (dyrektor) rozdzielił odpowiednio pracę lekcyjną i pozalekcyjną na posiedzeniu Rady Pedagogicznej. Nauczyciel śpiewu nauczy pieśni o Stalinie, hymnu Związku Radzieckiego, pieśni armii radzieckiej; polonista — recytacji tekstów stalinowskich prozą i wierszy poetów różnych krajów (staranne przygotowanie wymaga zwłaszcza recytacja zespolowa); nauczyciel rysunku pomoże skomponować dekoracje i wykonać potrzebne do „świetlicy” rekwizyty... Wszyscy nauczyciele razem z młodzieżą przeżyją grudzień jako miesiąc stalinowski.

Obraz pracy wychowawczej w grudniu byłby jednak niepełny, gdybyśmy nie wciągnęli w tę akcję rodziców. Sama uroczystość kulminacyjna, wieczór świetlicowy w dniu 21.XII, nie udałby się w pełni, gdyby nie wzięli w nim udziału rodzice i przedstawiciele społeczeństwa. Dlatego komitety rodzicielskie powinny włączyć się do akcji przygotowań. Szkolne komitety opiekuńcze i komitety rodzicielskie dopomogą szkole w zdobywaniu materiału do dekoracji, reflektorów, roślin zdobniczych, portretów. Komitety rodzicielskie i opiekuńcze znajdą dobrą okazję do zaopatrzenia szkół w biblioteczki marksistowskie, a zwłaszcza w dzieła Stalina, lub w inne potrzebne dla świetlic urządzeń.

Sądzę, że współzawodnictwo komitetów rodzicielskich i szkolnych komitetów opiekuńczych w tej dziedzinie byłoby realnym wyrazem czci dla Józefa Stalina, wielkiego przyjaciela młodzieży, człowieka, który życiem całym służy sprawie szczęśliwej przyszłości naszych dzieci.

Elżbieta Jackiewicz.

Przemówienie Prezydenta Bieruła na Kongresie Zjednoczeniowym Ruchu Ludowego



III Plenum Komitetu Centralnego Partii wstrząsnęło świadomością każdego człowieka pracy, budującego w trudzie i ostrej walce klasowej Polskę Socjalistyczną.

Gorące przyjęcie, z jakim wśród najszerzych mas pracujących spotkał się referat i końcowe wnioski Tow. Bieruła, oraz uchwały Plenum, dobitnie świadczą o nastrojach tych mas, o ich słusznych myślach, wypowiedzianych wielokrotnie głośno, w wielu wypadkach bezskutecznie, o ich trafnym dostrzeganiu, że „za tym się coś kryje”.

Bo nasza klasa robotnicza, a za nią masy pracujące naszych miast i wsi instynktownie wyczuwały, że poszczególne, a liczne jeszcze, jaskrawo kolidujące z linią polityczną ich partii i polityką ich rządu ludowego, zjawiska ujemne w naszym życiu gospodarczym, państwowym i społecznym — nie są i nie mogą być przypadkowymi.

Masy pracujące czuły, że za tym kryją się źródła i pozostałości rozgromione przez Partię, ale nie przewidywane do końca, prawnicowe i nacjonalistyczne odchylenia oraz socjaldemokratyzmu, grożącego jeszcze półtora roku temu zepchnięciem ich z prawidłowej marksistowsko — leninowskiej drogi ku Polsce sprawiedliwości społecznej.

Czuły, że za tym kryje się wpływ obecnej, burżuazyjnej i drobnomieszczańskiej ideologii na postawę i styl pracy wielu jeszcze ludzi na niższych i wyższych stanowiskach kierowniczych.

Czuły, że za tym kryje się zbrodnica ręka wroga klasowego, reakcji wewnętrznej i agentur imperialistycznych oraz niedopuszczalny u wielu naszych towarzyszy — działaczy i pracowników partyjnych, społecznych i państwowych, a niekiedy wręcz przestępczy brak czujności rewolucyjnej.

Siłą partii i rządu w walce z penetracją wroga klasowego jest jej nierozważalne oparcie o klasę robotniczą i masy pracujące, natomiast jedną z zasadniczych przyczyn trudności, na jakie w tej walce napotyka partia i rząd, jest odrywanie się poszczególnych, lecz jakże wielu jeszcze wspomnianych działaczy i pracowników od mas, zaniedbywanie w niedopuszczalnym zarozumiałwie pilnego przysłuchiwanie się głosowi robotnika, chłopu pracującego i postępowego inteligenta, niechęć czy nieumiejętność oparcia się we wszelkich poczynaniach o ich twórcze siły i przywiązanie do Polski Ludowej, uleganie bakcyliowi biurokratyzmu, dygnitarstwa i sobiepaństwa.

Czuły to i widzieli zdrowe szeregi

Aleksander Zawadzki

Przewodniczący CRZZ

partii, czuły to i widzieli masy pracujące, toteż oczekiwały one od Komitetu Centralnego partii nowego, mocnego słowa, wyświeślenia do gruntu przejawów form i źródeł zła oraz wezwania do wzmoczonej w konkretnych formach walki o wykorzenie tego zła wszędzie tam, gdzie ono jeszcze istnieje i pod każdą postacią, pod jaką się przejawia.

III Plenum KC Partii dało pełne zadośćuczynienie tej postawie i potrzebie szeregów partyjnych, klasy robotniczej i ogółu mas pracujących.

Zadaniem poszczególnych związków zawodowych i wszystkich ogniw związkowych jest niezwłoczne i gruntowne przeprowadzenie wskazań zawartych w referacie i w końcowym przemówieniu Tow. Bieruła.

W tym celu jako prace wstępne powinny się odbyć specjalne posiedzenia przydziałów Zarządów Głównych i Okręgowych Rad Związków Zawodowych.

W pierwszych dniach grudnia odbędzie się rozszerzone Plenum CRZZ. Po plenum winny się odbyć plenarne posiedzenia i ogólne zebrania związkowe.

Zadanie polega na tym, by problemy i uchwały III Plenum KC Partii przeprowadzić dla każdej instancji i dla każdego dziedziny pracy związkowej, przeprowadzić w ten sposób, by zostały one przetłumaczone na język konkretnych zadań każdej z tych instancji i dziedziny pracy, każdego z oddzielną ogniwą związkowego.

W tym celu należy przede wszystkim: 1) gruntownie omówić problemy ideologiczne, które stały na Plenum, a które powinny stanowić podstawę ideowo — wychowawczą pracy wśród mas związkowych. W szczególności chodzi o dogłębne uprzytomnienie sobie źródeł, z których wywodziło się prawnicowe i nacjonalistyczne odchylenie oraz specyficznie polski, szczególnie szkodliwy dla ruchu robotniczego socjaldemokratyzm, a także oportunizm w stylu pracy, ślepoty polityczna i brak czujności na knowania wroga klasowego, w tej liczbie zagranicznych agentur imperialistycznych i titowskich;

2) omówić i zaplanować pracę po linii doradczego sprawdzenia, jak i metod stałego doboru i systematycznej kontroli kadr aktywny związkowego w jego codziennej

pracy i walce o realizację zadań związków zawodowych w Polsce Ludowej, w naszym marszu do socjalizmu;

3) omówić i zaplanować organizację długofalowej pracy polityczno — wychowawczej we wszystkich ogniwach związkowych i wśród milionów członków związków zawodowych — w duchu podnoszenia na coraz wyższy poziom ich czujności — rewolucyjnej.

W walce o ideowo — polityczną czystość wszystkich ogniw aparatu związkowego i o czujność mas związkowych pamiętać należy słowa Tow. Bieruła, że czujność, o którą walczymy i którą zaostrzamy „...nie ma nic wspólnego z nieufnością, z brakiem zaufania w pracy i walce. Naodwrot, nasza praca i walka, jak również i nasza czujność, oparte są na najgłębszej wierze, która łączy szeregi rewolucyjne i ich kierowniczą kadrę z klasą robotniczą, z masami pracującymi, z narodem”.

Bezgraniczne, udowodnione w codziennej pracy i w walce, oddanie sprawie klasy robotniczej i jej partii, sprawie Polski Ludowej oraz wspólnej wierze ideowej i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — wzorem, przykładem i natchnieniem dla naszej drogi do socjalizmu — oto sprawdziany, według których poznajemy ukształtowanego naszego człowieka.

W walce o kadry nowych, naszych, oddanych i czujnych ludzi oraz w walce o czujność rewolucyjną mas partia i związki zawodowe dysponują jedynym podstawowym i niezawodnym orężem — tym orężem jest szkolenie, doszkalanie, podnoszenie na wyższy poziom uświadamienia politycznego aktywny i mas.

Ten problem trzeba rozpracować po linii każdego związku zawodowego.

4) Omówić sprawę stylu pracy organizacyjnej zarządów i ogniw związkowych, do rad zakładowych i między zaufania włącznie, w realizacji zadań produkcyjnych oraz poprawy materialnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej. W szczególności omówić styl pracy w przestrzeganiu i pogłębianiu demokracji wewnątrzwiązkowej, łączności z masami, kontroli wykonania uchwał i instrukcji, walki z biurokratyzmem, niedbalstwem i

dygnitarstwem, w stosowaniu leninowsko — stalinowskiej metody krytyki i samokrytyki w pracy związkowej.

5) Omówić gruntownie i wszechstronnie pracę organów prasowych swych związków, a także CRZZ pod kątem sprawdzenia, czy prasa ta spełnia należycie swe zadania informatora, instruktora i wychowawcy mas członkowskich.

W związku z tym, na podstawie ujawnionych braków i ustalonych zadań, zaplanować tematykę w pracy swych organów prasowych, a także opracować postulaty pod adresem prasy i wydawnictw CRZZ.

Sprawy prasowe winny być systematycznie omawiane na przydziałach i plenarnych posiedzeniach wszystkich związkowych ogniw kierowniczych.

Trzeba do gruntu usprawnić, podnieść na wyższy poziom styl pracy związkowej.

Tego od związków zawodowych sprawiedliwie oczekuje zorganizowana w ich szeregach klasa robotnicza i inteligencja pracująca.

Osiągnąć to można na jednej drodze — na drodze bezwzględnej krytyki i samokrytyki dotychczasowej pracy, krytyki i samokrytyki, jakiej wzor doświadczenia Plenum KC Partii.

Na plenum CRZZ jej członkowie, a także zaproszony aktyw kierowniczy poszczególnych związków i CRZZ winien puzbyć z prawdziwym rachunkiem sumienia, uzbroidy w konkretne fakty i przykłady dobrej i złej pracy, a także uzbroidy w plany i sposoby usunięcia braków w pracy swych instancji i ogniw związkowych.

W tym celu, oprócz podanych wyżej wskazań, trzeba, by każdy członek CRZZ, Zarządu Głównego i CRZZ przed Plenum skontrolował pracę choćby jednego Oddziału Związku czy PRZZ i był obecny choćby na jednym posiedzeniu rady zakładowej oraz na jednej odprawie między zaufania.

Usprawnienie metod, form, stylu pracy związków zawodowych, mobilizacja całego aktywny związkowego oraz milionowych mas członkowskich do realizacji podstawowego zadania podniesienia — w pracy, w walce klasowej i nauce — na wyższy poziom ich czujności rewolucyjnej — oto naczelne zadanie, jakie stoi przed nami w chwili obecnej, zadanie, od rozwiązania którego zależy pokonanie wszystkich innych trudności na naszej drodze do socjalizmu.

Zjednoczenie Ruchu Ludowego

Wydarzeniem politycznym dużej wagi, świadczącym o konsolidowaniu się wszystkich sił postępowych naszego społeczeństwa wokół idei Polski Ludowej, jest zjednoczenie ruchu ludowego.

W dniach od 27 do 29 listopada br. odbył się w Warszawie Kongres Jedności Ruchu Ludowego, na którym delegaci matoalnych i średniorolnych chłopów powzięli doniosłą decyzję połączenia Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego w jedną wspólną organizację polityczną: Zjednoczone Stronnictwo Ludowe.

Część postępowego nauczycielstwa, zrzeszonego w ZNP, związana była w przeszłości z ruchem ludowym i widziała oplakane dla chłopów skutki rozbicia tego ruchu. Rozproszkowanie sił społeczno — politycznych na wsi wywarło również ujemny wpływ na pracę oświatowo — wychowawczą i społeczną nauczyciela. Dlatego też ogół nauczycielstwa polskiego przyjął z radością fakt zjednoczenia ruchu ludowego.

Trzeba dodać, że około 10.000 nauczycieli — ludowców brało czynny udział w pracach przedkongresowych i w wypełnianiu zobowiązań czynu kongresowego.

Rozbicie ruchu ludowego w Polsce, jakiego świadkami byliśmy w okresie milionowego pięćdziesięciolecia, było wynikiem dwóch czynników: 1) rozwarstwienia ekonomicznego wsi oraz 2) działalności agentur kapitalistyczno — burżuazyjnych, dążących świadomie do rozproszkowania budzących się sił postępu na wsi celem łatwiejszego ich zdławienia.

Narastanie w ruchu ludowym sił postępowych, radykalnych, wiązało się ściśle z budzeniem się świadomości klasowej drobno- i średniorolnych chłopów. Instynkt klasowy nakazywał podstawowemu masom chłopskim wspólną walkę z proletariatem miejskim przeciwko burżuazji i dlatego to narastanie świadomości klasowej w masach chłopskich stawało się niebezpieczne dla klas posiadających, dla kapitalistów i obszarników.

W związku z tym obserwujemy od samych narodzin politycznego ruchu chłopskiego usiłowania penetracji obszarniczo — kapitalistycznej w ruchu ludowym. Chodziło o to, aby zahamować budzącą się świadomość społeczną mas chłopskich, narzucić chłopom patronat dworu i plebanii lub przynajmniej skierować polityczną organizację chłopów na tory pojednania i zgody z burżuazją i obszarnictwem.

Najczęściej stosowaną bronią w walce z ruchem ludowym była dywersja, przekupstwo, szantaż, terror. W walce z lewicą ruchu ludowego kapitaliści i obszarnicy posługiwali się również pomocą — bogatych chłopów.

W okresie międzywojennym agenci burżuazji i obszarnictwa opanowali kierownictwo niemal wszystkich stronnictw ludowych i paraliżowali rozwijający się w masach chłopskich radykalizm prowadząc ruch ludowy na manowce ugody z reżimem kapitalistyczno — obszarniczym.

Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast” z Witosem na czele reprezentowało interesy bogatych chłopów i oczywiście kierunek ugody z dworem i plebania.

Radykalną tradycję „Zarania” przyjął wprawdzie Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”, ale stronnictwo to podane zostało pod patronat Piłsudskiego, który udawał wówczas socjalistę. Piłsudski odkomenderował do kierownictwa „Wyzwolenia” Thugutta, Bagińskiego, Poniałowskiego i in.

Dywersja „Stronnictwa Chłopskiego” polegała na pogłębianiu rozbicia politycznego chłopów i tumanieniu ich hasłami rzekomej odrębności interesów robotnika i chłopca.

Agenci kapitalistyczni raz robili rozłam w ruchu ludowym, to znów „jednoczyli” stronnictwa ludowe, ale zawsze w ten sposób, aby niszczyć i unieszkodliwiać dojrzałe politycznie, radykalne grupy chłopie, które w walce z obszarnictwem i kapitalistami wzorowały się na klasie robotniczej, uzbrojonej w oręż teorii marksistowskiej.

Penetracji wroga klasowego nie oparla się również i organizacja młodzieży wiejskiej. Góra „Wiciowa” opanowana została przez agrarystów, którzy głosili, że chłop — bez robotników — powinien budować Polskę Ludową. Agraryści starali się usypiać radykalizm młodzieży Wiciowej mistycyzmem i przeszkodzić jej w znalezieniu słusznej drogi.

Mimo jednak wszystkich przeszkód i zahamowań w dołach chłopiech nurt radykalny nie wygasł. Radykalne i rewolucyjne tradycje Kostki Napierskiego, Szeli, ks. Ściegiennego, „Przyjaciela Ludu” i „Zarania” pogłębiały się wśród najbardziej świadomych chłopów. Znajduje to swój wyraz między innymi w utworzeniu Niezależnej Partii Chłopskiej, a po jej delegalizacji — w zorganizowaniu Zjednoczenia Lewicy Chłopskiej „Samopomoc”. Na odcinku młodzieżowym ma to swój odpowiednik w zorganizowaniu Związku Akademickiej Niezależnej Młodzieży Ludowej „Orka”, współdziałającej ściśle ze Związkiem Akademickiej Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej „Życie”.

NPCh „Samopomoc”, akademicka „Orka” stawały wyraźnie na rewolucję, na złamanie siłą aparatu państwa burżuazyjnego, wysuwały postulat walki o rząd robotniczo — chłopie. Współdziałały ściśle z Komunistyczną Partią Polski, działającą wówczas w podziemiu.

Do rewolucyjnego kierunku ideowego NPCh i Samopomocy nawiązały w okresie przeciwhitlerowskiej konspiracji masy żołnierskie Batalionów Chłopskich, buntujące się przeciw gorze BCh-owskiej, która chciała podporządkować BCh sanacyjnym oficerom z AK.

W oparciu o ten lewicowy nurt w ruchu ludowym powołane zostało jeszcze w okresie okupacji hitlerowskiej radykalne Stronnictwo Ludowe, zgrupowane wokół

konspiracyjnego pisma „Wola Ludu” — SL, które wzięło czynny udział w utworzeniu Krajowej Rady Narodowej i Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

W Polsce Ludowej nie było już warunków dla dywersyjnej działalności agentów kapitalistycznych w ruchu ludowym. I dlatego też nie zdołał zahamować i usypić radykalizm chłopieckiego zdrajcy i agent imperializmu anglo — amerykańskiego — Mikołajczyk. Wprawdzie udało mu się otumaniać część mało uświadomionych chłopów i utworzyć PSL. Chłopi szybko przejrzyli rolę Mikołajczyka i zaczęli domagać się skierowania PSL na drogę współpracy z klasą robotniczą.

Kierownictwo PSL przeszło wówczas w ręce uczelnych ludowców, którzy na drodze samokrytyki potępli swoje błędy i uznali rewolucyjny, radykalny nurt w ruchu ludowym za jedyne słuszny. Po oczyszczeniu własnych szeregów z reakcyjnych, antyludowych elementów mikołajczykowców przyczynili się do stworzenia podstawy do połączenia PSL z SL.

Zjednoczenie Stronnictw Ludowych dokonało się pod znakiem braterstwa z

narodami Związku Radzieckiego, pod hasłem zdecydowanej obrony pokoju przeciwko anglo — amerykańskiemu podżegaczom wojennym, wspomaganym przez Watykan.

Nowe Zjednoczone Stronnictwo Ludowe u podstaw swojego programu zakłada wszechstronne umocnienie sojuszu, więzów braterstwa i pełnej współpracy z produkującą naszemu narodowi klasą robotniczą i jej partią — Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą.

Na odcinku gospodarczym ZSL będzie ściśle współpracowało z PZPR przy przechodzeniu chłopów na wyższe, socjalistyczne formy gospodarki rolnej i równoczesnym wypieraniu ze wsi elementów spekulancjo — kapitalistycznych.

ZSL pomożny wysiłki nad podniesieniem oświaty i kultury na wsi, aby zlikwidować ostatecznie smutną spuściznę w tej dziedzinie po rzadach obszarniczo — kapitalistycznych Polski przedwrzesniowej.

W wysiłkach swych ZSL spotka się zawsze z pełną współpracą nauczycielstwa zorganizowanego w ZNP.

Władysław Ożga

Uchwała Plenum KC PZPR o usunięciu z Komitetu Centralnego Gomułki, Kliszki i Spychalskiego

W numerze poprzednim „Głosu Nauczycielskiego” zamieściliśmy artykuł wiceministra H. Jabłońskiego omawiający przebieg III Plenum KC PZPR. Poniżej zamieszczamy pełny tekst uchwały Plenum o usunięciu z Komitetu Centralnego ob. ob. Gomułki, Kliszki i Spychalskiego.

Zważywszy, że tow. tow. Gomułka i Kliszko w okresie ubiegłych 11 miesięcy od Kongresu Zjednoczeniowego nie wykazali dobrej woli w naprawianiu szkód wyrządzonych Partii przez odchylenie prawnicowo — nacjonalistyczne, z którym wiązały swoje rachuby imperializm i jego agencje, ani w przewyżczeniu tego odchylenia na drodze rzetelnej partyjnej samokrytyki,

zważywszy, że tow. tow. Gomułka i Kliszko uchylali się od udzielania pomocy Partii w całkowitym zdemaskowaniu wrogiej agencji, która wcisnęła się na różne stanowiska na skutek m. in. i ich karygodnej tolerancji

Komitet Centralny postanawia: usunąć tow. tow. Gomułkę i Kliszkę z KC PZPR i pozbawić ich prawa udziału w jakichkolwiek władzach partyjnych.

Zważywszy, że tow. Spychalski, jak to wykazały fakty ujawnione w ostatnim czasie, w swojej działalności partyjnej i państwowej zarówno w okresie okupacji, jak i po wyzwoleniu przejawiał karygodną, wynikającą z fałszywej oportunistycznej i nacjonalistycznej postawy, ślepotę polityczną, że postawa ta umożliwiła przeniknięcie na odpowiedzialne stanowiska wrogiej agencji działającej przeciw ruchowi rewolucyjnemu i Polsce Ludowej na rzecz obcych wywiadów.

zważywszy, że tow. Spychalski nie pomógł Partii w ujawnieniu tej wrogiej agencji we właściwym czasie

Komitet Centralny postanawia: usunąć tow. Spychalskiego z KC PZPR i pozbawić go prawa udziału w jakichkolwiek władzach partyjnych.

Krytyka i samokrytyka orężem w walce o silną organizację

„Otwarte przyznanie się do błęd, wykrycie jego przyczyn, zanalizowanie warunków, naprawienie błęd — oto oznaka powagi partii, oto wykonanie przez nią swych obowiązków, oto — wychowanie i szkolenie klasy, a następnie również i mas”.

(Lenin, Dziecięca choroba „lewicowości” — Książka, 1945 r. str. 41—42).

W zarządach okręgowych i powiatowych tkwili wielu nauczycieli ze szkoły Mikołajczyka, bądź też wielu tych starych działaczy, którzy usiłowali „nie drażnić” krytyką wpatrzonych w dzień wczorajszemu liderów, by nie zakłócić im spokoju. W 1947 r. i później w połowie 1948 r. przeprowadziliśmy około 350 powiatowych, grodzkich i okręgowych zjazdów sprawozdawczych. Obслужиłem około setki osób. Nie pamiętam, by w referatach sprawozdawczych padło jedno słowo samokrytyki w ocenie pracy tych ważnych ogniw terenowych. Wszystkie sprawozdania zaczynały się lub kończyły słowami: „pracowaliśmy ofiarnie w tych ciężkich warunkach itd.” — potem ściskał obowiązku uchwalać o podziękowaniu i uznaniu dla ustępującego zarządu. Byliśmy zbyt hojni w pochwalach. Jeśli tu i ówdzie padały słowa rzeczowej krytyki, to często usiłowano je stłumić, nie raz ośmieszyle lub zbagatelizować.

Ważnym dla przykładu sprawę ideologicznego kształcenia dla nauczycieli. Co wówczas w tym kierunku w ZNP zrobiono? Wymyśliłyśmy sprawy mieszkaniowe, chociażby w samej Warszawie, i wiele innych spraw, które w dużym stopniu można było na swoim związkowym „podwórku” rozwiązać.

Powiedzmy otwarcie, nie znaleźliśmy wówczas krytyki, baliśmy się jej, obrażaliśmy się, gdy robocizną z powiatowej rady związków zawodowych rzucił nam w oczy ostre słowa prawdy. U podstaw naszych konfliktów z powiatowymi i okręgowymi radami leżała najczęściej w owych czasach sprawa krytyki.

Długo wychodziliśmy ze wszystkich naszych zebrań z poczuciem, że coś zostało niedopowiedziane, że coś ukryto.

że spuszczano kurtynę na, to co było najistotniejsze.

Mało zmieniło się na lepsze po jeździe poznaniem. W dalszym ciągu po ogniwach terenowych, jak i w naszej centrali niedostatecznie stosujemy wypracowaną leninowską metodę krytyki i samokrytyki.

W naszej organizacji zawodowej wre walcą między tymi, co chcą stać w miejscu, między tymi, co kolo historii chcą w tył obrócić i tą już zdecydowaną większością, co śmiało, łącznie z całą klasą robotniczą — tworzy nowe jutro.

I dlatego jako motto do niniejszego artykułu zacytowałem słowa Lenina o samokrytyce. Niedocenianie i negowanie odwagi, uczciwej i prostej samokrytyki zaprowadziło Gomułkę, Kłiszkę i Spychalskiego na manowce. Dlatego III Plenum KC PZPR tak mocno podkreśla znaczenie krytyki i samokrytyki w życiu partii. Uchwały te należy jak najprędzej przetransponować na pracę związków zawodowych, a ZNP w szczególności, dlatego że my, nauczyciele, jesteśmy przede wszystkim pracownikami ideologicznymi.

Istotą nowoczesnego pojęcia organizacji zawodowej jest to, że ona politycznie i społecznie wychowuje swych członków, a instrumentem tego wychowania jest przede wszystkim krytyka i samokrytyka. Należy wychowywać masę związkową na analizie popełnionych błędów po to, by nauczyć błędów tych uniknąć, by tym wyraźniej umocnić drogę do wielkiej przyszłości.

W obecnej kadencji, po jeździe poznaniem, błędów tych mamy sporo i musimy je zanalizować na najbliższych plenarnych zebraniach.

Powstające dziś zakładowe organizacje związkowe, jako podstawowe komórki naszego ruchu zawodowego, metodę tę powinny zastosować od pierwszych dni swej nowej pracy. Jestem pewien, że po każdym zebraniu, na którym postawimy uczciwie problem krytyki, wychodzić będziemy podniesieni na duchu i w poczuciu świadomości, że dobrze pracujemy.

Musimy wypowiedzieć w całym Związku zdecydowaną walkę próbom tłumienia krytyki przez różnych „ustosunkowanych” kolegów, wyrastające gdzieś niedziennie mafie, kliki itp.

Zarządy powiatowe i okręgowe muszą bacznie wsłuchiwać się i szybko reagować na każdy głos krytyki członków w organizacjach im podległych, pomni na te podstawowe prawdy, że bez swobodnie rozwijającej się krytyki i samokrytyki nie można w porę likwidować błędów i braków. Zmieniamy więc we wszystkich naszych ogniwach związkowych styl pracy. Zastosujemy praktycznie wielkie wskazania wódzów rewolucji w naszej codziennej robocie, gdyż, jak nas uczy III Listopadowe Plenum KC PZPR, odsoniłem i zlikwidować swe błędy publicznie może tylko organizacja silna — a taką być chcemy.

Eustachy Kuroczko

Związkowa Organizacja Zakładowa nowy fundament pracy ZNP

Kilka dni temu (26.XI. br.) odbyło się posiedzenie Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych, na którym delegacja fabryki Konstrukcji Stalowych w Chorzowie zgłosiła sprawozdanie z wykonania rocznego planu oszczędnościowego. Z głębokim zainteresowaniem wysłuchali zebrani wypowiedzi przedstawicieli dyrekcji, rady zakładowej i podziękowali komórkę PZPR. Sprawozdanie to wykazało, na jakiej drodze osiągnięto oszczędność około 120 mln. zł, mówiło też wiele o tym, czym staje się człowiek, który zrzuca z siebie jarzmo kapitalistycznego ucisku — wie, że nikt na pracy jego nie żeruje. Czym staje się jego praca, gdy przyswiewa mu świadomość budowy nowego, sprawiedliwego życia.

Na przykładzie tego, jak pracowała załoga fabryki, widać było w całej wyrazistości szeroką skalę twórczego wysiłku i wkładu mas pracujących w wielkie dzieło budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Widać było postawę robotnika, jako czujnego, zapobiegliwego, troskliwego i odpowiedzialnego gospodarza kraju. Wystąpiły w tym sprawozdaniu wyraźne życiowe aspiracje i kierunek dążeń mas pracujących.

Zebrano w tej fabryce bogaty plon, twórczej myśli i twórczego wysiłku zespołu robotników, racjonalizatorów, nowatorów, wynalazców, wyrażających się ponad stą wynalazkami. Wyrosł on na gruncie socjalistycznego współzawodnictwa (indywidualnego i zespołowego), przez wspólne zobowiązania załogi, aby nie zmarnować ani kropli paliwa, przez użytkowanie dla produkcji każdego kilograma odpadków, przez właściwe wykorzystanie maszyn, narzędzi i pomieszczeń, przez racjonalne zużycie energii elektrycznej, środków lokomocji itp. Wyrosł ten plon na gruncie współpracy między radą zakładową, organizacją partyjną i dyrekcją, przez współdziałanie ogółu robotników z personelem technicznym, przez walkę z absencją, przez podnoszenie wydajności pracy itp.

Pozwoliłem sobie przytoczyć przykład załogi fabryki, bo rzuca on dużo światła na rolę podstawowych ogniw ruchu zawodowego w każdej dziedzinie życia, nie tylko na odcinku produkcji przemysłowej.

Pokutuje jeszcze w naszych szeregach z gruntu fałszywe przeświadczenie, że te wielkie przemiany, znaczone rozwojem akcji współzawodnictwa, racjonalizatorstwa, wynalazczości, oszczędności, że ten wielki bój o poprawę warunków życia mas pracujących toczyć się może wyłącznie na innych terenach, na froncie produkcji przemysłowej i produkcji rolniczej, transportu, a w małym tylko stopniu dochodzić może do takich dziedzin, jak oświata i kultura, wychowanie, szkoła. Przez ZOZ dokonajmy rewizji poglądu na tę sprawę. Bo to z gruntu fałszywe zapatrywanie zdemobilizowało nas w dużym stopniu, osłabiło naszą czujność, naszą wrażliwość i ją szereg życiowych potrzeb człowieka i jego warunki pracy.

Czy na terenie szkoły nie występują sprawy: oszczędności, racjonalnego użytkowania sił pracowników, walki z marnotrawstwem czasu itp?

Rozpoczęliśmy już akcję powoływania do życia podstawowych komórek związkowych w tysiącach zakładów pracy. Powstają ZOZ-y lub MOZ-y w szkołach wszystkich typów, uczelniach wyższych, domach dziecka, w urzędach administracji szkolnej i w wielu innych ośrodkach pracy kulturalno-oświatowej. Zespoły członków ZNP przekształcają się w ognia organizacyjne. Tworzą zespoły, w których krystalizować się będzie mogła coraz wyraźniejsza świadomość wspólnych zadań i współodpowiedzialność za ich rozwiązanie.

Przez powołanie do życia tysięcy ZOZ zakładamy nowe fundamenty, na których będziemy mogli oprzeć działalność o szerszym znacznie niż dotychczas zasięgu i jakościowo inną od obecnej. Ale musimy sobie wyraźnie powiedzieć, że sam fakt zmontowania tych kilkunastu tysięcy ogniw Związku jest krokiem wstępnym zaledwie, gdy chodzi o istotną rozbudowę i przebudowę pracy naszej organizacji. Jest tylko pierwszym przerozaniem gruntu, na którym może wyrósć nowa forma i nowa w treść działalności ZOZ.

Od czego to zależy? Przede wszystkim od tego, czy wszyscy będziemy widzieli wyraźnie ZOZ jako ośrodek życia związkowego, w którym ogniskować się będzie inicjatywa ogółu członków.

ZOZ spełnia pokładane w nich nadzieje, gdy widzieli je będziemy jako ośrodek, który wypłyne na kształtowanie się właściwej dyscypliny pracy, który przejawia czujność na biurokratyczne przerosły i zdemobilizuje się na wypowiedzenie im zdecydowanej walki. ZOZ przyczynia się do rozwoju działalności całego Związku, gdy podejmą konkretne prace nad podnoszeniem poziomu świadomości klasowej i świadomości politycznej ogółu członków, gdy staną się ośrodkami współpracy szkoły i nauczycieli ze społeczeństwem nad wychowaniem młodego pokolenia.

Czy pierwsze zebrania ZOZ mówią coś o tym, że wchodzi na nową drogę? Trudno wyprowadzić dziś ostateczne wnioski. Ale jest szereg faktów, które upoważniają do tego, aby stwierdzić, że robimy krok w głąb spraw, jakie występują na płaszczyźnie potrzeb zakładów pracy i żywych ludzi, którzy pełnią w nich różne funkcje.

Wojciech Pokora

Przed Tygodniem Walki z Analfabetyzmem

Walka z Analfabetyzmem to wzmocnienie czujności na odcinku kulturalnym

W okresie od 11 do 18 grudnia br. Główna Komisja Społeczna przy Pełnomocniku Rządu organizuje „Tydzień Walki z Analfabetyzmem” pod hasłem: Wszyscy na front walki z analfabetyzmem. Ma on uświadomić społeczeństwu rozmiar kulturalnych zaniedbań odziedziczonych w haniebnej spuściznie po rządach obzorniczko-kapitalistycznych oraz zdemobilizować całe społeczeństwo do przyspieszenia wykonania ustawy z 7 kwietnia 1949 r. o likwidacji analfabetyzmu jako zasadniczego warunku kulturalnego rozwoju narodu.

„Tydzień Walki z Analfabetyzmem” zwróci uwagę całego społeczeństwa na kursy nauki początkowej, które likwidują wiekowe zaniedbania kulturalne. Haniebna spuścizna sanacji i okupacji hitlerowskiej opóźnia bowiem wielkie dzieło odbudowy zniszczonego kraju i wykonanie gospodarczych planów.

„Tydzień Walki z Analfabetyzmem” będzie więc mobilizacją całego społeczeństwa do wielkiego czynu oświatowego. A czym tym będzie zorganizowanie na terenie całego kraju 30.000 kursów nauki początkowej i objęcie nauczaniem 500.000 analfabetów.

Nie może być ani jednego miasteczka, ani wsi w Polsce, gdzieby nie doszło echo podejmowanej przez cały naród akcji. Tydzień nosi charakter propagandowy. Chodzić tu będzie o propagandę zmierzającą do organizacji jak największej liczby kursów, o polepszenie frekwencji na kursach już istniejących i uaktywnienie organizacji społecznych.

Mamy jeszcze poważne luki w rejestracji analfabetów. Spisy są niekompletne, niepełne i stąd przeprowadzenie dodatkowej i ostatecznej rejestracji wysunie się w „Tygodniu” na pierwszy plan.

Wszystkie poczynania w tym okresie będą zmierzać do tego, aby włączyć co raz to nowych ludzi do placówek czynnego upowszechnienia kultury, jak świetlice, kół samokształceniowych, punktów bibliotecznych itp.

Likwidując analfabetyzm chcemy podnieść godność człowieka i zapewnić mu lepsze warunki życia.

W czym ma się przejawiać pomoc udzielona przez społeczeństwo analfabatom? Przede wszystkim w przeprowadzeniu akcji uświadamiającej wśród analfabetów, w zachęcaniu ich do systematycznego uczęszczania na kursy, w udzielaniu pomocy w nauce. Uczestnicy kursu muszą mieć głębokie przeświadczenie, że całe społeczeństwo troszczy się o ich dobro.

Polska Ludowa, realizująca wielkie dzieło sprawiedliwości społecznej, zapewni każdemu obywatelowi dostęp do nauki i kultury. W „Tygodniu Walki z Analfabetyzmem” zorganizujemy spotkania absolwentów kursów i zaczynających naukę początkową, aby wspólne rozmowy zachęciły ich do dalszej wytrwałej pracy. W gminach odbywać się będą posiedzenia społecznych komisji do walki z analfabetyzmem przy udziale opiekunów kursów, nauczycieli, podopiecznych oraz innych osób związanych z zainteresowanymi tą akcją. Przedmiotem obrad komisji staną się przede wszystkim dotychczasowe osiągnięcia, trudności oraz sposoby realizacji nakreślonych planów.

St. Dobosiewicz
Kurator O. S. Warszawskiego

Konferencja kierowników i dyrektorów szkół ogólnokształcących m. st. Warszawy

26.XI br. odbyła się w Warszawie konferencja kierowników i dyrektorów szkół ogólnokształcących i liceów pedagogicznych oraz kierowników domów dziecka z terenu m. st. Warszawy pod przewodnictwem Kuratora Okręgu Szkolnego Warszawskiego, ob. St. Dobosiewicza.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Oświaty z min. dr. Stanisławem Skrzyszewskim i wiceministrem H. Jabłońskim na czele, przedstawiciele KC PZPR Anna Słock, przedstawiciele ZNP z sekretarzem generalnym Eustachym Kuroczką na czele, przedstawiciele Stołecznej i Dzielnicowych Rad Narodowych, Wojska Polskiego, ZMP oraz Zarządu Miejskiego.

Kurator St. Dobosiewicz wygłosił obszerny i treściwy referat, w którym rozpatrzył i wszechstronnie omówił całokształt spraw związanych z nowym rokiem szkolnym i pracą szkół w pierwszym okresie.

Centralnym zagadnieniem w referacie była analiza i ocena wyników nauczania z I okresu br. szkolnego w Warszawie — (Patrz artykuł kol. Dobosiewicza w niniejszym numerze „Głosu Nauczycielskiego”).

W wyniku dyskusji nakreślono wytyczne dalszej pracy. Postanowiono: przystą-

pić do akcji samokształcenia z całym zrozumieniem jej ważności dla pomyślniejszej realizacji nowych programów; podjąć gruntowną ocenę nowych programów w świetle prób realizacji; zachęcić nauczycielstwo do szerokiego i systematycznego korzystania z ośrodków dydaktyczno-naukowych; odczuć troskliwą opiekę nauczycieli niewykwalifikowanych; nalezyć wykorzystywać działalność młodzieżowych organizacji uczniowskich dla celów dydaktyczno-wychowawczych szkół; wzmocnić współpracę z komitetami rodzicielskimi i opiekunami i umiejętnie wykorzystywać ją dla dobra szkoły, młodzieży i nauczycieli. Szczególną opieką odczuć szkoły w dzielnicach robotniczych; stworzyć sprzyjające warunki dla rozwoju szkolnictwa zawodowego jako bardzo ważnego czynnika w budowie podstaw socjalizmu; odczuć życzliwą atmosferę szkoły TPD; wypowiedzieć nieubłagana walkę wszelkim przejawom biurokratyzmu i wreszcie — właściwie zorganizować pracę w zakładach pracy, w organizacjach związkowych, dostosowanych do warsztatu pracy i potrzeb nauczyciela.

Po podsumowaniu dyskusji przez dyrektora Departamentu II Ministerstwa Oświaty, ob. Garbowskiego, zakończono obrady.

O lepsze wyniki nauczania

Pierwsze okresowe klasyfikacje w Warszawie

Zeszloneczone badania wyników nauczania uczyliły nasze nauczycielstwo na sprawnie wymagań stawianych uczniowi w toku codziennej pracy. Obudziły one powszechnie poczucie odpowiedzialności za stopień, który nauczyciel stawia na okres. Tegoroczna pierwsza klasyfikacja okresowa jest więc wyrazem zastrzeżenia czujności nauczyciela na tym odcinku. Z większym więc zaufaniem niż kiedykolwiek podchodzimy do tegorocznych katalogów okresowych, jako obrazu osiągnięć uczniowskich.

Ogłoszone rodzicom na pierwszej wydawce oceny wywołały w Warszawie duże zaniepokojenie. Rodzice są przerażeni ilością nie dostatecznych. Nauczycielstwo jest raczej przynębione i stwierdza swoją bardzo trudną sytuację. Zainteresowałem się bliżej klasyfikacją trzech warszawskich szkół ogólnokształcących, uważanych powszechnie za lepsze niż przeciętne, ale na ogół nie wyróżniające się wyjątkowo w porównaniu z innymi. Jedną z nich (szkoła nr 6) ma od niedawna obsadę nauczycielską pod każdym względem doborową. Dwa z tych szkół to szkoły męskie, jedna — żeńska. Z wielu względów można ich wyniki klasyfikacji uważać za typowe dla całej Warszawy.

Oto one:

Klasa VII
Na 103 uczennice Szkoły A — ilość uczennic bez stopni niedostatecznych — 23, ale z 3 i więcej niedostatecznymi stopniami — aż 40.

Na 109 uczniów kl. VIII Szkoły B tylko 21 nie ma stopni niedostatecznych, ale z 4 i więcej niedostatecznymi stopniami — 27.

Na 134 uczniów kl. VIII Szkoły C tylko 28 bez stopni niedostatecznych, ale z 4 i więcej niedostatecznymi stopniami — 45, w tym z 6 i więcej — aż 22!

Klasa IX
Szkoła A — Na 109 uczennice — tylko 23 bez stopni niedostatecznych, aż 57 z 3 i więcej niedostatecznymi stopniami.

Klasa X
Na 228 uczniów szkoły B — bez stopni niedostatecznych — 59, (w jednej z klas na 40 uczniów tylko 2 bez niedostatecznych stopni), a z 4 i więcej niedostatecznymi stopniami — 46.

Na 151 uczniów szkoły C — tylko 32 bez niedostatecznych stopni, 62 — z 4 i więcej stopniami niedostatecznymi.

O czym mówią te liczby?

Mówią o tym, jakie niepowodzenie spotyka naszą młodzież w codziennej pracy szkolnej i o tym, że ogromny wysiłek naszych nauczycieli idzie w większej części na marne. Przecież procent uczniów osiągających dostateczne wyniki rzadko dobiega 20; 80% uczniów uczy się źle!

Co gorsze, uczy się źle przede wszystkim z takich przedmiotów, jak język pol-

ski, matematyka, historia, fizyka, język obce.

W szkole B — na 517 uczniów klas VIII — IX dano 190 ocen niedostatecznych z języka polskiego i 189 z matematyki — czyli 36% ocen!

W innych szkołach podobnie.

Analiza przyczyn doprowadza do następujących wniosków:

1. Młodzież przyjmowana do klas VIII wykazuje wysoki odsetek nieprzygotowanych. Nauczyciele skarżą się, że zakwalifikowani do klas VIII na podstawie opinii zespołów społ.-pedagogicznych i wstępnego egzaminu, uczniowie nie umieją wypowiadać się w ćwiczeniach pisemnych, nie są przygotowani do przerabiania lektury, przewidzianej programem, nie mają przygotowania z matematyki. Za mało uczyniły wykazywały szkoły podstawowe, za mało czujności wykazywały też szkoły średnie, przyjmując aż tak duży odsetek młodzieży nie na poziomie.

2. Szkoła średnia rzadko podchodzi do nowego ucznia od strony jego niedomagań, z reguły nie organizuje pracy tak, aby wyrównać zaległości uczniów i stworzyć sobie podstawę do przerabiania programu klasy VIII.

Nauczyciel szkoły średniej zbyt często przechodzi do porządku dziennego nad trudnościami nowego ucznia i stosuje do niego sztywno rygorystyczne sprawdziany, które ucznia dyskryminują. Przy różnych poziomach szkół podstawowych sytuacja nauczyciela szkoły średniej jest bardzo trudna, ale nie można z tej sytuacji szukać wyjścia przez powtórny selekcję, tym razem z problemem przepięsanych wyników w ręku. Wskazana jest duża elastyczność w traktowaniu uczniów i kontakt ze szkołami podstawowymi, przekazywanie im szkół średniej swoich wychowanków. Niedostateczne oceny i zalecenia korekcyjne są najłatwiejszym rozwiązaniem tej sytuacji, ale społecznie szkodliwym i nieproduktywnym.

Nasze nauczycielstwo szkół średnich musi zrewidować swój stosunek do pracy w klasach VIII, nie rezygnując z wymagań określonych programem, musi mieć ciągle na uwadze trudności, jakie ma młodzież robotniczego i chłopskiego pochodzenia w nowym środowisku szkolnym i pomagając jej w pokonaniu tych trudności nie dopuścić do jej rezygnacji z nauki.

3. Szerok przyczyną obiektywnych małych wpływ na słabe wyniki pracy młodzieży: brak podręczników, zły stan zdrowotny, przebiegająca pracą pozalekcyjną, niepomyślne warunki mieszkaniowe i brak światła, w których młodzież mogłaby lekcje odrabiać, za organizację pracy domowej ucznia — nieprzeżyłane zadawanie lekcji i nieumiejętne odrabianie lekcji w domu, wreszcie dla frekwencji.

Wymagają one wszystkie długofalowej akcji ze strony administracji szkolnej i nauczycielstwa. Nie są jednak nierozwiązalne. Zatrzymam się dłużej nad frekwencją.

Analiza nieobecności uczniów w szkołach, których oceny okresowe omawiałem, pozwala wywnioskować pewne wnioski praktyczne. Z zestawień frekwencji za listopad — dni przed i po klasyfikacyjnych (1-25.XI) można ustalić na przeciętnie 85 — 90% w szkołach średnich, nieco niższy w szkołach podstawowych.

Uderzają dwa rzucające się w oczy spostrzeżenia:

1) z reguły nieobecności są liczniejsze w poniedziałki i soboty; kl. X: poniedziałek 14.XI — 10 nieobecnych, wtorek 15.XI — tylko 2, następny poniedziałek 21.XI — 8, wtorek, środa tylko — 3.

2) Nieobecności nie są wywołane chorobami, a tym bardziej epidemiami. Przecyż temu przypadkowość nieobecności: wciąż inni uczniowie opuszczają lekcje na przestrzeni 6 dni!

Czym tłumaczyć niską frekwencję? Myślę, że przede wszystkim szcztakową już chybą dyscypliną pracy uczniów i zupełnym brakiem egzekutywy szkoły na tym odcinku. Niemniej chyba ważny jest brak zainteresowania rodziców. Ale i nie bez wpływu jest tu fakt, że szkoła nie jest atrakcyjna dla ucznia, nawet dłużej do niej chodzącego, skoro może z lekkim sercem na lekcje nie przyść. Część wypadków oczywiście należy położyć na karb fizyczny i nerwowy wyczerpania młodzieży, część przypisać osłabionej woli.

A przecież niska frekwencja — to mały udział ucznia w pracy szkolnej i, co za tym idzie, marudstwo w pracy ucznia i klasy, a więc marnotrawienie wysiłku nauczyciela i obalanie jego planu. Walka o frekwencję to walka o dobrego ucznia i o dobrego obywatela, to mobilizacja młodzieży do wyteżonej pracy nad sobą, to walka o dobrą produkcję szkoły. Możemy ją wygrać zrywając z oportunistycznym patrzyeniem przez palce na małe słabości uczniowskie i mobilizując do niej wszystkie rozporządzalne środki, ale przede wszystkim podnosząc atrakcyjność szkoły i odporność fizyczną młodzieży.

Podane wyżej wyniki klasyfikacji mówią, że nasz tegoroczny start do walki o przełom w szkole na odcinku wyników nie powiódł się, że przegraliśmy pierwszy etap tej walki. Dlaczego? Nie wyczerpaliśmy jej wielkiego znaczenia, jej wielkiego politycznego sensu i nie zmobilizowaliśmy wszystkich środków, by te walki wygrać. Nie daliśmy uczniowi podrocznika — to chyba najważniejsze — ale i nie nastawiliśmy się na inne środki, które by poprawiły sytuację opawianą. A przecież walka o wysokie wyniki jest dla nas fragmentem walki klasowej o lepszą szkołę ludową, jej wysoki poziom, o produk-

Poszczególne organizacje społeczne złożyły sprawozdania z dotychczasowych prac w tym zakresie oraz podjęły zobowiązania na najbliższy okres. Szczególną uwagę zwróciło się na warunki materialne kursu, na frekwencję, zaangażowanie w pomoc naukową i otoczenie opieką słuchaczy. W programie „Tygodnia” znalazły się również promieniowanie uczestników kursów, nauczycieli, organizatorów akcji, organizowanie imprez kulturalnych, wycieczek uczestników kursów nauki początkowej do kin i teatrów.

Członkowie wojewódzkich, powiatowych i gminnych komisji odwiedzają wiele kursów. Wizyty te będą dla uczestników bodźcem do dalszej, systematycznej pracy.

Młodzież szkolna nie może pozostać w tej akcji na uboczu. W szkołach i świetlicach, prócz pogadek, odczytów i wieńców, będą podjęte konkretne zobowiązania. Dodatkową akcją w ramach „Tygodnia” będzie zbiórka pieniężna na cele walki z analfabetyzmem.

W ramach akcji propagandowej przewiduje się specjalne audycje radiowe, wystawy, odczyty, filmy itp.

Podkreślić należy, że centralnym ośrodkiem zainteresowania stanie się wieś. Pamiętajmy bowiem, że ci, którym najtrudniej jest ustawa o likwidacji analfabetyzmu, są obywatelami najbardziej pokrzywdzonymi przez dawny ustrój obzorniczko-kapitalistyczny.

Dłatego też Polska Ludowa podejmuje zdecydowaną walkę z ciemnotą, zrywa więzy krepujące umysł człowieka, aby wszyscy ci, którzy byli przez dawny ustrój krzywdzeni i poniewierani, mogli świadomie uczestniczyć w realizacji narodowych planów.

W Polsce sanacyjnej analfabetyzm miał stałe tendencje rozwojowe, gdyż Polska sanacyjna była Polską burżuazji, która zazdrośnie strzegła monopolu na oświatę, uważając zaofianie robotników i chłopów za ułatwienie panowania i wyzysku.

W roku 1931 było w Polsce 23,4% analfabetów i półanalfabetów, tj. przeszło 8 milionów ludzi, a w roku 1939 stwierdzono, że 28% poborowych, którzy ucyli się w szkole powszechnej, uległo powrotnemu analfabetyzmowi. Dziś tworzymy mocną zapórę przed powrotem analfabetyzmu. Ustawa o likwidacji analfabetyzmu jest początkiem kulturalnej rewolucji, a wykonanie jej, zasadniczym warunkiem do upowszechnienia kultury. Po roku 1951 nie może być w Polsce ani jednego analfabety. Przed każdym człowiekiem pracy życie stawia dziś nowe zadania.

Tiwa walka o nowego człowieka, toczy się bój o coraz lepsze wyniki na polu gospodarczym, politycznym, społecznym i kulturalnym. Na szlaku marszu pozostała nam przeszłość, której uściszenie jest sprawą honoru naszego pokolenia — powiedział wiceminister Jabłoński w Sejmie.

Tydzień Walki z Analfabetyzmem będzie wzmocnieniem czujności na odcinku kulturalnym, wzmocnieniem walki o nowego człowieka i twórcę kultury. Naczelne hasło „Tygodnia” — Wszyscy na front walki z analfabetyzmem — musi dotrzeć do najdalszych zakątków kraju.

Mieczysław Żytko

Ważne dla członków Z.N.P.

Zgłaszanie bezpłatnej prenumeraty na czasopiśmie ZNP przedłużone na okres od 1 do 20 grudnia br. „Głos Nauczycielski” i inne czasopiśma ZNP wysyłane będą do końca grudnia sposobem dotychczasowym.

Ze względu na to, że nie do wszystkich urzędów i agencji pocztowych dotarły na czas zarządzenia Ministra Poczty i Telegrafów i druki w sprawie przyjmowania zgłoszeń na bezpłatną prenumeratę czasopiśma ZNP, przyjmowanie zleceń przez urzędy i agencje pocztowe będzie w czasie od 1 do 20 grudnia br. Urzędy i agencje pocztowe otrzymają odpowiedni okólnik Ministerstwa w tej sprawie. Termin ten jest ostateczny i wszyscy członkowie ZNP winni zgłosić bezpłatną prenumeratę na przyszłą, w tym czasie, do katedry członkowi ZNP przysługującą bezpłatnie tylko 2 czasopiśma: „Głos Naucz.” i jedno wybrane.

W zamian za „Głos Nauczycielski” można nadesłać zamówienie na „Związkowca”, lecz bezpośrednio pod adresem: Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, Warszawa, ul. Smulikowska 4.

Niezależnie od zgłaszających bezpłatną prenumeratę po raz pierwszy, winni zgłosić prenumeratę powtórnie ci członkowie ZNP, którzy zgłosili prenumeratę w sposób niezgodny z przepisami — zamówili więcej czasopiśm, niż im przysługuje, zamówili po jednym z wszystkich czasopiśm lub nieświadomie zamówili tylko jedno czasopiśmo. Zamówienia zbieżne z tymi, które zostały zgłoszone, nie będą uwzględniane.

Zarządy Oddziałów Ognisk Z. O. Z. M. O. Z. oraz bardziej upoważnionych koleżanek, prosimy o dopilnowanie sprawnego przeprowadzenia powyższej akcji na ich terenie, aby ani jeden członek ZNP nie pozostał bez prasy związkowej.

Prosimy jednocześnie o nie nadsyłanie do Administracji korespondencji w sprawach dotyczących prenumeraty czasopiśm ZNP, omówionych w komunikatach zamieszczonych w „Głosie Nauczycielskim” lub zawartych w Zarządzeniu Ministra Poczty i Telegrafów, które jest we wszystkich urzędach, agencjach i pośredniach pocztowych.

Centralna Konferencja Społeczno - Pedagogiczna omówiła problemy samokształcenia

24, 25 i 26 listopada br. odbyła się w Warszawie Centralna Konferencja Społeczno - pedagogiczna, zorganizowana przez Wydział Społeczno - Pedagogiczny Zarządu Głównego ZNP. Konferencja poświęcona była głównie sprawie ideologicznego dokształcania nauczycieli i pracowników administracji szkolnej. Wzięli w niej udział kierownicy Wydziałów Społeczno - Pedagogicznych i referatów samokształcenia ze wszystkich okręgów. W obradach oprócz przedstawicieli Zarządu Głównego uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Oświaty i Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego. W drugim dniu odwiedził konferencję i wzięł udział w dyskusji minister Oświaty dr Stanisław Skrzyszewski.

Konferencję otworzył prezes ZNP, kol. Wojciech Pokora, wskazując na wagę i wielką aktualność dla szkoły polskiej i jej nauczyciela problemu samokształcenia ideologicznego. Wskazał również na rozszerzoną skalę zadań wychowawczych i dydaktycznych nauczyciela i zbyt małe w stosunku do tych zadań dotychczasowe formalne kwalifikacje nauczyciela. W pierwszym dniu konferencji referaty wygłosili: kol. Eustachy Kuroczko, sekretarz generalny ZNP — „O aktualnej sytuacji politycznej w świetle III plenum KC PZPR”, kol. Kazimierz Marjański „O marksizmie - leninizmie jako podstawie nauki” i ob. Józef Siwek „O podstawowych zagadnieniach społecznych w samokształceniu nauczycieli”.

Referaty zorientowały uczestników w najważniejszych kwestiach i kierunkach dotyczących treści i metody pracy samokształceniowej. Dzień drugi i trzeci przeznaczono na omówienie i przedyskutowanie organizacji i programu dokształcania ideologicznego nauczycieli w roku szkolnym 1949/50 oraz roli i zadań sekcji zawodowych w tej akcji.

Kol. Wacław Wojtyński, kierownik Wydziału Społeczno - Pedagogicznego,

omówił wytyczne projektu instrukcji Zarządu Głównego w sprawie kierunków i zakresu pracy społeczno - pedagogicznej okręgów, oddziałów i zakładów organizacyjnych związkowych w r. szk. 1949/50, kol. F. Bursa zreferował zasady organizacji i programu akcji dokształcania ideologicznego, wreszcie kol. Kazimierz Makowski przedstawił poglądy na rolę sekcji w tej akcji na terenie okręgów i oddziałów.

W żywej, wielogodzinnej dyskusji, jaka rozwinęła się w związku z wygłoszonymi referatami, wskazano między innymi:

- 1) na konieczność zharmonizowania współdziałania w akcji dokształcania ideologicznego nauczyciela ZNP z Ministerstwem Oświaty i Centralnym Urzędem Szkolenia Zawodowego;
 - 2) na konieczność bardziej operatywnego, szybszego niż to miało miejsce w stosunku do urlopów organizacyjnych, delegowania przez kuratoria odpowiednich kadr nauczycielskich;
 - 3) na konieczność regularnego, sprawnego i na niezbędnej wysokości utrzymywania finansowania akcji dokształcania ideologicznego;
 - 4) na braku instrukcji Ministerstwa Oświaty z dnia 27. X. br., dotyczące fakty niewymienienia takich grup pracowników oświatowych, jak wychowawcy przedszkoli i pracowników opieki nad dziećmi i młodzieżą, obowiązanych również do ideologicznego dokształcania się, oraz na braku dotyczące samej literatury, w obrębie której nie ma wyraźnej pozycji dla studiów w zakresie nauki o Polsce współczesnej i świecie;
 - 5) na potrzebę przeszkolenia osób, które będą kierowały akcją dokształcania ideologicznego w powiatach.
- Dyskusja i cała konferencja pokazała jej uczestnikom sporo nowych, ważnych dla dalszej pracy związkowej problemów, jak np. problem zorganizowania opieki nad czwartymi klasami liceów pedagogicznych, jak sprawa bliższego współdziałania ze Związkiem Młodzieży Polskiej i Związkiem Harcerstwa Polskiego, jak problem szkoły wiejskiej i jej nauczyciela, jak problem bliższego zainteresowania się nauczycielem pracującym we wsiach spółdzielczych, produkcyjnych, w ośrodkach P.G.R., jak problem walki z analfabetyzmem, konieczność uczestniczenia w pracach kół terenowych TPRP, Kół Gospodyń itp.

W niezwykle trudnej sytuacji materialnej znajdującej się — uprzytomnia to nam dyskusja — nauczyciele uczący w tzw. „popołudniowych” Wyższych Kursach Nauczycielskich, prowadzonych przez okręgi ZNP. Ofiarność uczestniczących w tych formach studiów nauczycieli, wykładowców i słuchaczy, zasługują na specjalne podkreślenie.

Konferencja ustaliła ostatecznie rozkład materiału samokształceniowego na miesiąc grudzień 1949 i styczeń 1950 r., jak również wskazane zostały problemy, na które studiujący winni zwrócić szczególniej uwagę.

Przepraszamy, że nie wzięliśmy do postanowienia pracy samokształceniowej nauczycielstwa na lepszym poziomie i ułatwi realizowanie obowiązków, które dziś stoją przed nauczycielstwem.

Konferencja była sygnałem dla rozpoczęcia pracy na terenie całego kraju.

W. W.

W sprawie legitymacji członkowskich

W sierpniu r. b. zakończyliśmy wysyłanie legitymacji członkowskich ZNP do wszystkich Oddziałów Powiatowych, zaopatrzonej w legitymację w żądaną ilość legitymacji z pewnym zapasem. Na początku bieżącego roku szkolnego zaczęły napływać do nas liczne zapotrzebowania na znaczne ilości legitymacji celem zaopatrzenia w nie nowych członków, rekrutujących się przede wszystkim spośród nauczycielstwa szkół zawodowych.

Zapotrzebowania tych nie mogliśmy zaspokoić od razu, gdyż nie posiadaliśmy tak znacznego zapasu legitymacji z pierwszego nakładu. Zamówiliśmy nowy nakład, którego wysyłkę rozpoczniemy około połowy grudnia r. b.

W związku z tym prosimy wszystkie Oddziały Powiatowe, które nie nadesłały dotychczas zapotrzebowania na brakujące legitymacje dla nowych członków — o ich nadesłanie, gdyż bez zapotrzebowania legitymacji wysłać nie będziemy. Wszelkie nadesłane już zapotrzebowania na legitymacje zostaną niezwłocznie pokryte po wydrukowaniu nowego nakładu. Informujemy Ogniska, że zgodnie z instrukcją w sprawie zaopatrzenia członków w nowe legitymacje, drukowaną w Biuletynie Organizacyjnym ZNP nr 4 z 1949 r. — legitymacje wysyłamy tylko do Powiatów, które zaopatrują w nie ogniska lub poszczególnych członków.

Członkowie ZNP posiadający legitymacje nowego typu innego związku zawodowego nie muszą jej zmieniać. Należy jedynie wpisać na str. 12 i 13 zmianę przynależności związkowej.

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

IMPERIALIŚCI wszelkimi możliwymi sposobami próbują siać dywersję, sabotaż i zdradę w demokracjach ludowych, w Chinach, w Niemczech wschodnich.

Imperialiści, którzy po zdemaskowaniu bandy Tito stracili szanse na powodzenie podobnych agentów w krajach budujących socjalizm, szukają nowych środków i nowych dróg prowokacji.

W tej sytuacji, uaktywniają oni swoje placówki dyplomatyczne. Uaktywniają działalność dywersyjną i szpiegowską „dyplomatów” na terenie tych krajów.

PAN MOCH I PAN ROBINEAU

PAN Robineau — był urzędnikiem konsulat francuskiego w Szczecinie i „szpiegiem”. Kiedy ujęty go polskie władze, w chwili gdy miał odlecieć do Paryża — dowody jego zbrodniczej działalności były więcej niż namacalne.

Pan Moch — jest ministrem spraw wewnętrznych Francji. Pan Moch jest „socialistą” — i, jak nazywają go francuscy robotnicy — „pierwszym policjantem Francji”. Pan Moch — uzyskawszy pełną aprobatę ze strony swego rządu — osobiście postarł się o to, żeby „pomścić” aresztowanie szpiega.

NA CZELE ZMOTORYZOWANEJ POLICJI

NAJPIERW — władze francuskie aresztowały załogę polskiego samolotu, którym miał przylecieć Robineau. Bezpodstawności i bezsensowności „oskarżenia” o zamordowanie pasażera w samolocie nie można było ukryć. Wiedzieli o tym policja Mocha. Wiedział o tym minister spraw zagranicznych Schuman. Wiedział o tym — przede wszystkim lud francuski. Lotników wypuszczono. Zwolniono aresztowany samolot Polskich Linii Lotniczych „Lot”.

Ale Schuman i Moch oraz jego policja — nie dali za wygraną. We Francji rozszalały się represje. W Paryżu — Moch osobiście na czele zmotoryzowanej policji dowodził akcją. Rewizje lokalnych polskich organizacji, aresztowanie polskich działaczy społecznych, aresztowanie lekarzy i pacjentów PCK, pracowników polskich placówek dyplomatycznych, wśród których znajdowała się kobieta z maleńkim dzieckiem, wreszcie — aresztowanie wicekonsula polskiego w Lille — Szecherbińskiego, który posiadał paszport dyplomatyczny — oto ponury bilans akcji antypolskiej rządu francuskiego.

Rząd polski protestował. A kiedy protesty przeciw gwałtownym prawom międzynarodowym nie odniosły skutku — władze polskie zmuszone były aresztować wicekonsula francuskiego w Warszawie.

Władze francuskie zastosowały również inną metodę terroru: cichaczem bez rozgłosu dostawiły do granicy francuskiej 27 Polaków byłych

członków Ruchu Oporu, po wielogodzinnych torturach deportując ich z Francji. Trudno o bardziej jaskrawy dowód bezpodstawności oskarżeń, mających usprawiedliwić zemstę za szpiega Robineau.

WIELKI PRZEŁOM

REPRESJE policji francuskiej wobec Polaków, represje policji, w której skład wchodzi nie tylko wchłóści, degaullistów, ale nawet andersowców, którzy brali udział w aresztowaniach obywateli polskich — nie były zwrócone jedynie przeciwko Polakom. Minister Moch — w obliczu proklamowania przez francuską klasę robotniczą strajku generalnego — chciał zastraszyć i odciągnąć uwagę opinii publicznej od strajku. A w czasie strajku policja złożona z tych samych degaullistów wchłóści i andersowców — strzelała do strajkujących robotników.

Ale nie pomogły ani terror policyjny, ani rozłamowa działalność „Forces Ouvrières” i „socialistycznej” partii Bluma. Dzień 25 listopada, dzień strajku generalnego — był obrzydliwą manifestacją jedności francuskiej klasy robotniczej i ludu Francji — protestującego przeciwko rządowi zdrady, który zaprzadaje kraj imperialistycznym podżegaczom wojennym zza Oceanu.

Francuskie masy pracujące rozpoczęły nowy etap swej walki. W oparciu o jednolity front robotniczy organizuje się szeroki, narodowy front walki przeciwko rządowi nędzy, kapitulacji i podlegania do wojny.

O POKÓJ

GENERAL Anders — bierze udział w konferencji z gen. Guderianem i Halderem. Celem konferencji jest omówienie szczegółów, dotyczących udziału oficerów b. armii Andersa jako instruktorów szkoleniowych tworzonej przez imperialistów zachodnich armii zachodnio-niemieckiej.

Moch wydaje rozkazy policji, która strzela do strajkujących robotników i rzuca bomby izawiające.

Szebla — przelewa krew robotniczą na ulicach włoskich miast i wsi. Nie ustaje walka w Indochinach, Indonezji.

Ale robotnicy francuscy wykazują swą siłę w strajku. Ale chłopki woscy nie ustępują w walce o ziemię. Ale Chińska Armia Ludowa idzie naprzód — przez Kweilin, Kweijang, Czungkung — do ostatecznego zwycięstwa. Walczą lud w tzw. wolnych krajach zachodniej Europy.

Rosnie siła tych, którzy walczą z imperializmem, z uciśnieniem narodem, z wyzyskiem, z podżegaczami do nowej zawieruchy wojennej.

I będzie rosła. Aż świat socjalizmu, który obecnie rozciąga się od Kantonu po Łabę — ogarnie całą kulę ziemską.

Zofia Artymowska

SAMOKSZTAŁCENIE

Miesięczny przydział materiału naukowego

W celu przyjęcia z pomocą Kolegom przystępującym do pracy nad dokształcaniem ideologicznym Wydział Społeczno - Pedagogiczny Zarządu Głównego opracował przydział materiału naukowego, który w każdym miesiącu będzie ogłaszały w „Głosie Nauczycielskim”.

Ze względu na to, że przydział obowiązujejącej lektury będzie uzupełniany każdorazowo dodatkowymi materiałami wiążącymi się z treścią miesięcznego przydziału, konieczna jest rzecz, aby uczestnicy dokształcania ideologicznego przyjęli za podstawę swej pracy „miesięczny przydział materiału naukowego”. W przeciwnym razie nie będą mogli we właściwy, systematyczny sposób korzystać z materiałów uzupełniających, które winny się stać dużą pomocą w samokształceniu.

System przydziałów miesięcznych został szczegółowo przedyskutowany na Centralnej Konferencji Kierowników Wydziałów Pedagogicznych Okręgów oraz kierowników referatów dokształcania ideologicznego, która odbyła się w Warszawie w dn. 24, 25 i 26 listopada br. — i przyjęty za podstawę organizacji pracy dokształcania ideologicznego.

Zaniedbanie przez zespół samokształcenia, połączenia swej pracy z systemem miesięcznych przydziałów sprawi, że zespół taki stanie w krótkim czasie wobec dużych trudności w samokształceniu. Kierownictwa Zakładów Organizacji Związkowych winny w interesie zespołów samokształceniowych dopilnować, aby planowana praca zespołu była ściśle związana z systemem przydziałów miesięcznych.

W dzisiejszym numerze naszego pisma podajemy przydział na miesiąc grudzień i styczeń. Jako dodatkowy, uzupełniający materiał podajemy zagadnienia opracowane przez Józefa Siwkę.

Grudzień 1949 r.
Siwek — od str. 7 do str. 44.
Materializm dialektyczny i historyczny.

J. Stalin — O materializmie dialektycznym i historycznym.
K. Marks i F. Engels — Z listów o materializmie historycznym.
Bierut — Cyraniewicz — całość.
Referat tow. Bolesława Bieruta.
Koreferat tow. Józefa Cyraniewicza.
Deklaracja ideowa P. Z. P. R.

Styczeń 1950 r.
Siwek — od str. 45 do str. 84.
Materializm dialektyczny i historyczny
C. d.
W. I. Lenin — Materializm filozoficzny.
F. Engels — Rozwój socjalizmu od utopii do nauki.
J. Stalin — O podstawach leninizmu.
J. Stalin — Z rozmowy z pierwszą amerykańską delegacją robotniczą.
J. Stalin — Międzynarodowy charakter Rewolucji Październikowej.
Zagadnienie do przydziału grudniowego i styczniowego

MATERIALIZM DIALEKTYCZNY
Materializm dialektyczny Światopogląd partii marksistowsko - leninowskiej.
A. Podstawowe zasady marksistowskiej metody dialektycznej:
a) Dialektyka a metafizyka.
b) Marks i Engels twórcy dialektyki materialistycznej.
c) Rozpatrywanie zjawisk w organicznym powiązaniu ze sobą jako spójnej całości we wzajemnej zależności od siebie.
d) Przyroda jako stan ciągłego ruchu. Ruch formą istnienia materii.
e) Przechodzenie zmian ilościowych w jakościowe, jako prawo rozwoju przyrody i społeczeństwa.
f) Rozwój poprzez sprzeczności wewnętrzne.

B. Znaczenie marksistowskiej metody dialektycznej dla praktycznej działalności partii marksistowsko - leninowskiej.
a) Historia jako rozwój społeczeństwa wedle określonych praw.
b) Znaczenie poznania praw rozwoju społecznego dla działalności partii marksistowsko - leninowskiej.

działalności partii marksistowsko - leninowskiej.
a) Rewolucyjny charakter marksistowskiej dialektyki.
b) Walka przeciw dialektyce to walka przeciw rewolucyjnej działalności proletariatu.

MARKSISTOWSKI MATERIALIZM FILOZOFICZNY

- A. Materializm a idealizm:
A. Dwa kierunki w filozofii.
B. Podstawowe cechy marksistowskiego materializmu filozoficznego:
a) Materialność świata i jego jedność.
b) Pojęcie materii.
c) Stosunek myśli do bytu. Byt określa świadomość.
d) Poznawalność świata i praw rządzących jego rozwojem.
C. Znaczenie marksistowskiego materializmu filozoficznego dla praktycznej działalności partii proletariatu:
a) Historia jako rozwój społeczeństwa wedle określonych praw.
b) Znaczenie poznania praw rozwoju społecznego dla działalności partii marksistowsko - leninowskiej.

MATERIALIZM HISTORYCZNY

- A. Materializm historyczny — marksistowska nauka o społeczeństwie:
a) Materializm historyczny — rozciąganie praw materializmu dialektycznego na poznanie życia społecznego.
b) Sposób produkcji — główny czynnik w kształtowaniu się rozwoju społeczeństwa.
c) Siły wytwórcze i stosunki produkcji. Siły wytwórcze — czynnik najbardziej ruchomy.
d) Historia rozwoju społeczeństwa — historia sposobów produkcji.
e) Nowe siły wytwórcze i stosunki produkcji powstają w łonie starego ustroju.
f) Rozwój produkcji powodem zmian całego społecznego i politycznego układu społeczeństwa.
g) Walka nowych sił wytwórczych ze starymi stosunkami produkcji siłą napędową rozwoju społecznego.
h) Rola idei i teorii w rozwoju ludzkości.
i) Znaczenie materializmu historycznego dla praktycznej działalności partii proletariatu.

KLASY I WALKA KLAS
a) Marksistowskie określenie klasy. Klasa a warstwa społeczna.
b) Powstanie klas. Znaczenie walki klasowej w rozwoju formacji społecznych, opartych na podziale klasowym.
c) Historyczne pojęcie klasy. Likwidacja klasy.

Zagadnienia należy rozumieć jako wytyczne w dokształcaniu. Zagadnienia wskaza uczestnikom zespołu, w jakim kierunku materiał opracowywać, co z niego na pierwszy plan wysuwać oraz jak sprawdzać, czy opowiadany materiał stał się istotnie narzędziem myślenia i działania, a nie tylko zapamiętaną masą wiadomości.
Zagadnienia pozwolą kierownikowi zespołu zorientować się, czy uczestnicy potrafią samodzielnie referować wyniki z lektury zagadnienia, czy potrafili odpowiedzieć na pytania ułożone w pewien system, oparte na przestudiowaniu literatury.

Wobec faktu, że drugie wydanie „Podstawowych zagadnień społecznych” w opracowaniu J. Siwki ukaza się około 15 grudnia, a prace w zespołach zacznie w pierwszym tygodniu tego miesiąca, zaleca się studiowanie J. Siwki „O materializmie dialektycznym i historycznym” na podstawie tej lektury wydanej w osobnym tomiku broszurowym (Sp. Wyd. „Książka”).
F. B.

St. Cz.

NAUCZYCIEL MA GŁOS

Realizacja nowych programów zależy od samokształcenia

Realizacja nowych programów nastręcza dużo trudności, tym bardziej że są to programy karcenowe odmienne pod względem wychowawczym od wszystkich innych, dotychczasowych. W pracy tej, jak i w każdej innej, na pierwsze miejsce wysuwa się człowiek, który będzie ją realizował — w naszym wypadku — nauczyciel, od najniższej komórki wychowawczej — przedszkola, aż do szkoły wyższej.

Opary zjazdu bytomskiego należą dziś do dalekiej i niesławnej przeszłości. Poprawa bytu materialnego nauczycielstwa twórcza praca nauczycielskiego aktywnie partynego i aktywnie związkowego, coraz silniejsze powiązanie szkoły z domem i zakładami pracy, od chwili zorganizowania nowych komitetów rodzicielskich i komitetów opiekuńczych zrobiły swoje. Ołbrzymia większość nauczycielstwa zmieniła postawę bierną — na rzeczową i przychylną. Od ideału jesteśmy jeszcze daleko.

Nauczyciel boryka się z trudnościami natury metodycznej - ideologicznej i długo jeszcze prawdopodobnie pozostanie bezradny, jeśli nie otrzyma zorganizowanej pomocy, jeśli nie uświadomi sobie konieczność stałego dokształcania się politycznego - ideologicznego, jeśli, na wzór nauczyciela radzieckiego, nie włączy pracy nad sobą do stałego rozkładu swych codziennych czynności. Musi zrozumieć, że codzienne skrupulatne przygotowanie się (nawiasem mówiąc piśmienną) stanowi nieodzowną część jego pracy zawodowej, musi żądać od swej komórki zawodowej, partynego i szkolnej organizowania stałej pracy nad podniesieniem jego kwalifikacji zawodowych i ideologicznych. Jeśli nie spełni tych warunków, pozostanie na bezdrożach, zatrzyma się w swym rozwoju i stopniowo, a przez to cofnie się i., pozostanie poza nawiasem postępowego nurtu pedagogicznego.

Stąd plynie konieczność pogłębienia i zacieśnienia zrealizowania konferencji regionalnych. Stąd plynie moralny nakaz dla władz ZNP właściwego zaplanowania prac konferencyjnych w kierunku nasilenia zagadnień pedagogiki marksistowskiej w oparciu o podręczniki Kairowa i Genezarowa. Stąd narzuca się konieczność zorganizowania przynajmniej co dwa tygodnie samokształceniowych konferencji pedagogicznych w obrębie każdej szkoły. Stąd wypływa wresz-

cie konieczność indywidualnej pracy nad sobą, studiowania dzieł Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, korzystania z bogatej pedagogicznej literatury radzieckiej.

Grzegorz Paszkiewicz
Katowice

Bibliotekarze szkolni powinni być wynagradzani

Nawiązując do art. pt. „Symboliczna złotówka” („Głos Nauczycielski” z 30 października 1949 r.), chcę oświetlić sprawę pracy i wynagrodzenia za nią nauczyciela - bibliotekarza w szkole.

Niezależnie od ilości tomów w bibliotece szkolnej (czy jest ich 200, czy 1000, czy 2000) wynagrodzenie miesięczne nauczyciela - bibliotekarza szkolnego wynosi 180 zł. Z braku miejsca nie mogę wyczerpująco omówić pracy bibliotekarza, ale na podstawie długiego osobistego doświadczenia i z całą odpowiedzialnością za słowa stwierdzam, że praca w bibliotece szkolnej liczącej 1500-2000 tomów, prowadzona sumiennie i z korekcją dla młodego czytelnika, pochłania nauczycielowi bibliotekarzowi 8-10 godzin tygodniowo, nie mówiąc już o dodatkowych czynnościach, np. sporządzaniu katalogu działowego, inwentaryzowaniu księgozbioru itp.

Za prowadzenie innych bibliotek, w których panuje ruch nie większy niż w szkole, wynagrodzenie kierownika biblioteczka wynosi kilkanaście tysięcy. Nauczyciel, przeważnie polonista, robi to bezpłatnie, chociaż, jak to wykazała zgodnie z prawdą kol. Martowiczowa („Głos Nauczycielski” z dnia 23.X.49 r. w art. „O zniżce godzin dla nauczycieli polonistów”), jest bardzo obciążony w ciągu roku różnymi dodatkowymi zajęciami bezpłatnymi.

Na kursach bibliotecznych dyskutowano żywo nad tą sprawą. Kierownictwo kursów przyrzekało interweniować u władz. Jak dotąd, nic z tego nie wynikało.

Jadwiga Bucielska
Grójec.

OD REDAKCJI: Uważamy skargę koleżanki za słuszną. Zwróciliśmy się w tej sprawie do Naczelnej Dyrekcji Bibliotek w Warszawie, w której nas poinformowano, że N. D. B. czyni starania w Ministerstwie Oświaty o podwyższenie opłat za prowadzenie bibliotek szkolnych.

O właściwy siosunek do początkującego nauczyciela

Nauczyciela początkującego należy otoczyć jak najrozsławniejszą opieką. Starsi koledzy powinni mu pomagać w pracy, a kierownik szkoły systematyczniej udzielać wskazówek.

Zdawałoby się, że to rzecz całkiem prosta i nikogo nie trzeba przekonywać o słuszności tego stanowiska.

Tymczasem co się okazuje? Młody nauczyciel nieraz już na progu swej działalności pedagogicznej napotyka na mur obojętności i niechęci ze strony starszych kolegów. Daje temu wyraz początkujący nauczyciel w liście, który tu przytaczamy:

„W związku z tym, że w wielu miejscowościach, a zwłaszcza na wsi, starsi nauczyciele czy kierownicy szkół podstawowych źle są ustosunkowani do młodych nauczycieli, a często nawet ich krzywdzą, twierdząc, że rzekomo młodzi nauczyciele nie umieją i źle uczą, podrywając im tym samym autorytet w środowisku — muszę podkreślić, że chciałbym pracować w takiej szkole, gdzie nie będzie „starych”, wychowanych przez sanację nauczycieli czy kierowników, którzy sięją zemet i niezgodę wśród grona, którzy siebie starają się wywyższyć, a innych („młodych”) poniżyć dokuczając im na każdym kroku.

Chciałbym pracować z nauczycielami młodymi wiekiem i duchem, nauczycielami pełnymi zapału i entuzjazmu do pracy, nauczycielami wychowanymi w nowym duchu i nowej socjalistycznej moralności.

Upierdnie proszę redakcję i wszystkich czytelników „Głosu Nauczycielskiego” (w pierwszym rzędzie młodych) o rzeczowe rozpatrzenie tej sprawy i zabranie głosu na łamach naszego pisma.”

Walenty Jarecki
(młody nauczyciel)

OD REDAKCJI

Zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich kierowników szkół, w których pracują początkujący nauczyciele — otoczyć należytą opieką naszych młodych kolegów!

Wierzmy, że kierownik szkoły, w której pracuje Kolega, i grono nauczycieli zlikwidują swoje postępowanie i otoczą należytą opieką początkującego nauczyciela.

W SZKOLE I POZA SZKOŁĄ

Zbiory sztuki starożytnej w Muzeum Narodowym w Warszawie

W Muzeum Narodowym w Warszawie dokonano niedawno otwarcia stałych Zbiorów Sztuki Starożytnej, które w myśl decyzji z r. 1946 stały się centralnym zbiorem tego typu dla całego kraju. Było to dla Warszawy wydarzeniem kulturalnym dużej miary i wzbudziło szczególne zainteresowanie nie tylko w Polsce, ale i zagranicą.

Warszawskie Zbiory Sztuki Starożytnej, zdewastowane przez okupanta i z wielkim trudem znów skolekcjonowane, według fachowej opinii są relikwiami o dużym znaczeniu w skali ogólnoeuropejskiej.

Fachowa prasa europejska wypowiedziała się z wielkim uznaniem o naszych zbiorach Sztuki Starożytnej, porównując Muzeum Narodowe w Warszawie do innych wielkich muzeów europejskich, o światowej sławie.

Po wojnie odbudowa Muzeum i powrót zbiorów ukrytych w czasie działań wojennych pozwoliły na odnowienie oraz unowocześnienie ich ekspozycji i wystaw. Stara forma przeładowywania różnymi przedmiotami witrzyn albo gablot muzealnych znikła bezpowrotnie, a eksponaty starannie przesortowane wystawione są w porządku logicznym, w sposób barwny i harmonijny. Wobec dokonanej zmiany Muzeum przestało być muzeum zabytków przeszłości i siedliskiem kurzu.

Osiągnięcia wyniki poprzedzają trudną pracę. Musiano przeprowadzić długie studia porównawcze z dziedziny nowoczesnej muzeologii światowej, musiano dokonać wielu prób na miejscu, zanim kierownictwo zdecydowało się przetranszować do stałej ekspozycji tylko pewną część posiadanych eksponatów, podkreślając ich wartość i znaczenie, zarówno pod względem artystycznym jak i dydaktycznym, przez odpowiednią przebudowę sal i zastosowanie sztucznego oświetlenia.

Dla jasności ekspozycji zrezygnowano z tradycyjnego układu chronologicznego.

W prasie o sprawach oświatowych

W SPRAWIE PODRĘCZNIKÓW NA ROK PRZYSZŁY

Mamy już za sobą trzy miesiące pracy szkolnej i mimo to trudno jest dzisiaj z całą pewnością stwierdzić, ile jeszcze czasu upłyne, nim młodzież otrzyma potrzebne podręczniki. Alicja Sołska poddaje ten problem krytycznej ocenie w „Trybunie Ludu”, omawia przyczyny, które spowodowały ten stan rzeczy i słusznie podkreśla, że „czas już także pomyśleć o takim rozplanowaniu pracy na rok przyszły, by sytuacja obecna nie powtórzyła się. Należy także już teraz rozpocząć przygotowanie stałych podręczników w tych dziedzinach, gdzie ewentualne zmiany w przyszłości będą stosunkowo niewielkie (np. arytmetyka, przyroda, język polski).”

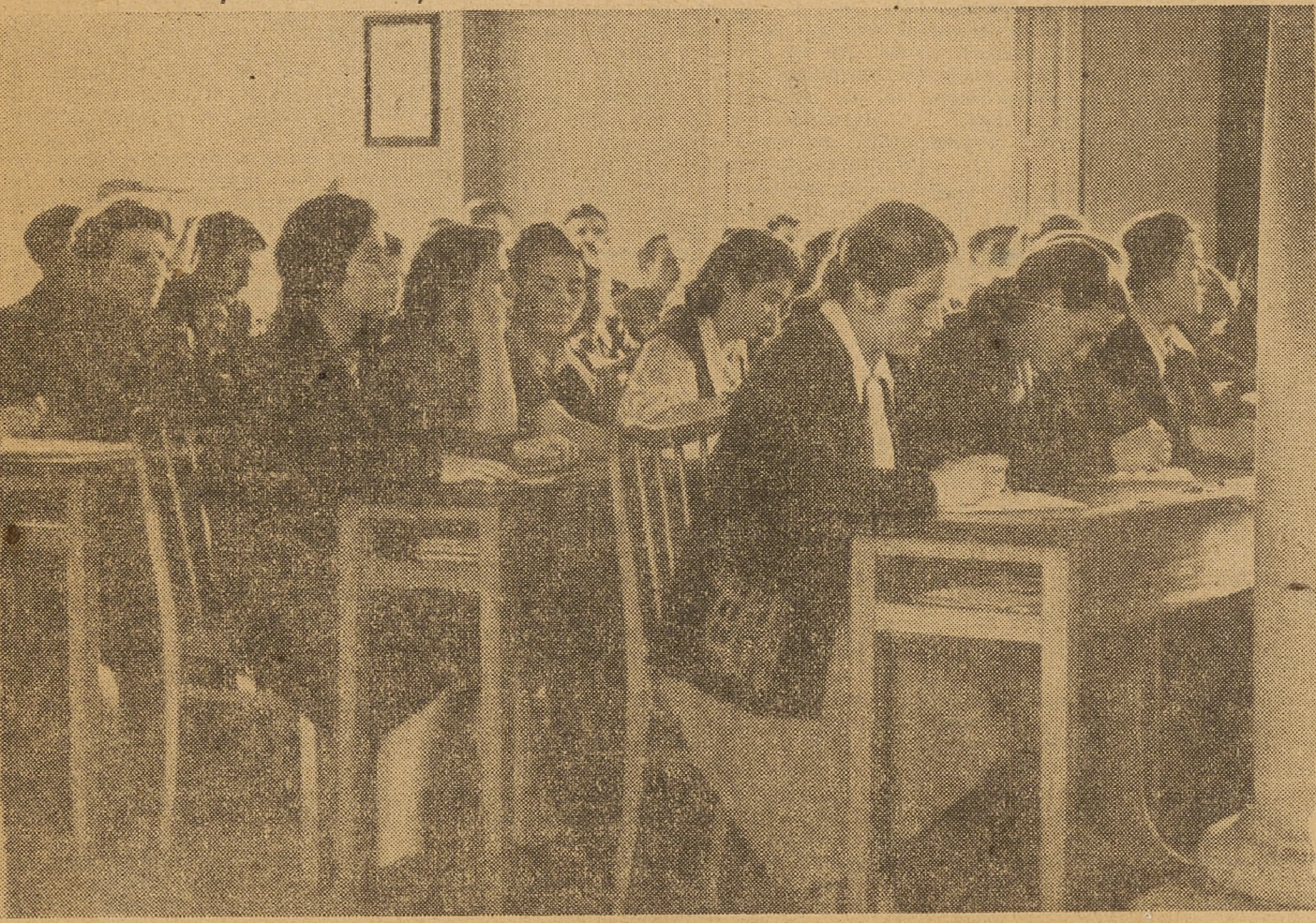
Stopniowe opracowanie i równomierne rozdanie druków podręczników pozwoli na uniknięcie w przyszłym roku „natłoku” w drukarniach w III kwartale i zapewni uczącym się otrzymanie potrzebnych do nauki książek już z początkiem roku szkolnego.

ZBIOROWYM WYSIŁKIEM

W reportażu z „Życia Warszawy” z zapadłej wsi w powiecie radomskim czytamy o zespołowym wysiłku biednej gromady w wybudowaniu szkoły. „Każdy sobie ujął”, ale przyczynił się do powstania tej szkoły. A zaczęło się od wspólnej, wysiłku z okazji Kongresu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowych. Wybudowana szkoła w Rogowej nie jest efektywna i ostatecznie gotowa będzie w drugiej połowie grudnia, ale to nie jest najważniejsze. Najważniejsze jest — jak słusznie podkreśla „Życie Warszawy” — „że praca zespołowa ma inne, prócz efektywnych wartości. Tak było i ze szkołą w Rogowej. To dwa tygodnie, kiedy cała wieś od rana zbierała się na budowie, to był punkt przełomowy. Od niego będzie się kiedyś liczyć historia nowej Rogowej.”

Szkola powstała zbiorowym wysiłkiem biedoty małopolskiej, która doceniła wartość szkoły, która ustami setki tysięcy zadeklarowała, że zrobi wszystko, co leży w jej możliwości, aby naprzód ze światem iść.

Uniwersytet Ludowy w Głuchowie kształci młodych spółdzielców



Na zdjęciu: wykład geografii gospodarczej

Foto WAP

Jadwisina autobusem z Warszawy (z dworca autobusowego róg Chmielnej i Marszałkowskiej). Ojciec autobusem z Warszawy w kierunku Serocka lub Pułtusk.

Mgr B. Urbanowicz

Zarząd Główny ZSCH opłaca nauczycieli — kierowników świetlic

Wyrazem coraz bardziej zacieśniającej się współpracy nauczycielstwa ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej jest coraz większa liczba nauczycieli, kierujących życiem świetlicowym na wsi.

Zarząd Główny ZSCH, doceniając w pełni ofiarną społecznie pracę tych nauczycieli, polecił swym ogniwom terenowym wypłacanie nauczycielom wynagrodzenia w formie ryczałtów miesięcznych za pracę w charakterze kierowników świetlic lub kierowników zespołów świetlicowych w wysokości ustalonej przez Ministerstwo Oświaty.

Wypłaty wynagrodzeń w sposób uproszczony i dogodny dla nauczycieli dokonują Zarządy Oddziałów Powiatowych ZSCH.

Dla nauczycieli, którzy pracowali dotychczas w świetlicach gromadzkich osiągając istotne wyniki pracy, a nie posiadali żadnego wynagrodzenia, przewidziane są premie w wysokości ustalonej przez Inspektorat Oświaty i Kultury Dorosłych wspólnie z Zarządem Oddziału Powiatowego ZSCH.

Opłacanie nauczycieli — kierowników świetlic gromadzkich — przez Związek Samopomocy Chłopskiej jest wyrazem pomocy, jaką państwo ludowe stwarza tym nauczycielom, którzy oprócz swoich normalnych obowiązków zawodowych pracują ponadto na odcinku oświaty i kultury dorosłych, w szczególności kierując i prowadząc świetlice i przyczyniając się w wielkiej mierze do upowszechnienia oświaty i kultury na wsi.

Na Odbudowę Warszawy

Nauczycielstwo Okręgu Śląskiego współpracując ściśle z Pow. Kom. Odbudowy Warszawy i w ramach akcji „Miesiąca Odbudowy Warszawy” osiągnęło piękne wyniki.

Liczba szkolnych Kół Odbudowy Warszawy na terenie śląsko-dąbrowskim wynosi 1259 członków 188 685. Urządzono 236 imprez, zebrano 2 027 448 złotych.

Nowe akademie lekarskie

Rada Ministrów rozporządzeniem z dnia 24 października 1949 r., ogłoszonym w Dzienniku Ustaw nr 58 z dnia 15 listopada br., postanowiła utworzyć nowe

akademie lekarskie jako państwowe wyższe szkoły akademickie w Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie i Wrocławiu.

W akademiach tych będą wydziały lekarskie i farmaceutyczne, a w ramach wydziałów lekarskich — oddziały stomatologiczne.

Bezpośredni nadzór nad akademiami lekarskimi w/w powierzono Ministerstwu Zdrowia.

Powyższe zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia przyszłego roku.

Jednocześnie będą zwiniete wydziały lekarskie i farmaceutyczne na uniwersytetach: Warszawskim, Jagiellońskim, im. M. Curie Skłodowskiej, Łódzkim i Poznańskim oraz wydziały lekarskie na Uniwersytecie Wrocławskim. Studenci zwiniętych wydziałów stają się studentami miejscowych akademii lekarskich.

Pracownicy, zatrudnieni wyłącznie na wydziałach w/w, przechodzą z dniem zwinięcia tych wydziałów do służby w akademiach lekarskich odpowiednich miejscowości.

Dzieci kaszubskie pomagają w odbudowie Warszawy

W związku z notatką w ostatnim numerze „Głosu Nauczycielskiego” o przeprowadzonej zbiórce odpadków na rzecz odbudowy Stolicy przez Szkołę Cwiczeń przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Giżycku, Szkoła Cwiczeń (297 dzieci) przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Wejherowie, zapoczątkowując współzawodnictwo na ten sam cel między szkołami Wybrzeża, zebrala dotychczas 30 000 zł i wezwała inne szkoły do współzawodnictwa w zbiorze określając czas akcji do 30 br.

Wzywamy również wszystkie inne szkoły, które przeprowadzają tę akcję, do ogłaszania swych wyników.

J. M.

Z radzieckiej prasy pedagogicznej

Jak osiągnąć dobre wyniki nauczania

Numer 5 — 8 „Sowieckiej Pedagogiki” zawierają kilka artykułów na temat metod osiągania dobrych wyników nauczania w szkole. Ciekawe uwagi na ten temat znajdujemy w dwóch artykułach Danilowa: „O drogach podniesienia wyników nauczania w szkole” (Nr 6) oraz „O zapobieganiu złym postępowaniu uczniów w nauce” (Nr 8).

W pierwszym artykule autor stwierdza, iż walka o dobre wyniki nauczania nie może polegać jedynie na dążeniu do zmniejszenia liczby ocen niedostatecznych. Takie podejście do sprawy jest jednostronne i nie daje dobrych wyników. Nauczyciele reprezentujący to stanowisko skierowują całą swą uwagę na uczniów posiadających niedostateczne oceny i usiłują „poprawić” im nałóg przez indywidualną, dodatkową pracę z każdym. Jest to bardzo pożyteczna robota, trzeba jednak stwierdzić, że nie rozwiązuje problemu. Jeżeli tej pracy nie towarzyszy jednocześnie podniesienie ogólnego poziomu nauczania oraz ogólnego rozwoju uczniów — nie daje ona pozytywnych wyników. Uczniowie, którym nauczyciel okazał indywidualną pomoc, otrzymują lepszą ocenę, a na ich miejsce przychodzi inni, ogólny zaś poziom wiadomości pozostaje niezadawalający.

Co trzeba zrobić, aby osiągnąć dobre wyniki nauczania?

Przed wszystkim należy podnieść poziom wychowania ideowego uczniów.

Tylko w wypadku wysokiego poziomu ideowego klasy można osiągnąć taki stan rzeczy, przy którym każdy uczeń dokłada wszelkich starań, aby osiągnąć dobre wyniki nauczania. Klasę charakteryzuje wówczas podniosły, twórczy nastrój, który porusza wszystkich uczniów. Wykazują oni wiele aktywności, pomysłowości i zainteresowania do nauki.

Uczniowie powinni zrozumieć, jaki zachodzi związek pomiędzy opanowaną przez nich wiedzą a budownictwem socjalistycznym w kraju, powinni oni zro-

zumieć, jakie znaczenie praktyczne ma dla pomyślnego rozwoju ojczyzny zdobycie przez nich wiedzy.

Jednym z warunków osiągnięcia dobrych wyników nauczania są wysokie wymagania nauczyciela. Nauczyciel nie może się zadowolić tylko ilościowym opóźnieniem materiału przez ucznia. Nie wystarczy reprodukcja tego, o czym była mowa na lekcji lub tego, co przeczytał w książce. Uczniowie powinni wykazać umiejętność zastosowania zdobytych wiadomości w praktyce, powinni świadomie przyswoić sobie wiedzę, powinni wykazać głębokie zrozumienie materiału programowego.

Nie bez znaczenia dla rozwoju umysłowego uczniów jest sposób ich przepłytywania. Dobry nauczyciel przywiązuje do części lekcji poświęconej przepłytywaniu wielką wagę. Pytania muszą być tak sformułowane, aby pobudzały ucznia do samodzielnego myślenia, aby wymagały ścisłości określeń i umiejętności zastosowania zdobytych ideowych zabarwień odpowiedzi. Przepłytywanie uczniów ma na celu nie tylko sprawdzenie wiadomości, lecz także wzbogacenie ich wiedzy, ugruntowanie jej i oddziaływanie na ich charakter.

Trzecim warunkiem osiągnięcia dobrych wyników nauczania jest właściwie zorganizowany proces przyswajania wiadomości przez uczniów.

Dość znaczny właściwa organizacja pracy uczniów w szkole i poza szkołą. Trzeba stać pouczając młodzież szkolną o tym, jak należy się uczyć. Jak należy uważać na lekcji, aby najwięcej z niej skorzystać, a najmańsze: jak należy pracować w domu.

Praca uczniów w domu tylko wówczas daje dobre wyniki, o ile uczeń umie samodzielnie pracować, o ile zadanie jest jasne i zrozumiałe, o ile czas spędzony w domu jest właściwie wykorzystany na pracę i wypoczynek i o ile nauczyciel systematycznie i gruntownie sprawdza zadania.

Ida Altszuler

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

Urlopy i zniżki godzin dla działaczy związkowych

Do Redakcji wpłynęło kilka listów od terenowych działaczy związkowych zapytaniem:

„Jak interpretować zarządzenie Ministerstwa Oświaty z dnia 22.VIII. 49, L. dz. 1-Pers. 1531/49 oraz Zarządu Głównego ZNP z dnia 25.VIII. 49 w sprawie urlopów i zniżek godzin dla nauczycieli — działaczy związkowych w powiatowych i okręgowych zarządach w punkcie dotyczącym zajęć dodatkowych?”

Stwierdzono, że nie wszystkie Zarządy Powiatowe i Okręgowe — wykorzystywały te uprawnienia dla dobra organizacji.

Nauczycielowi korzystającemu ze zniżki godzin lub urlopu płatnego dla spraw związkowych, nie wolno samowolnie przyjmować dodatkowych zajęć zarobkowych bez zezwolenia zarządu swego szczebla organizacyjnego oraz bez aprobaty inspektora szkolnego lub kuratora. Chodzi o to, ażeby związkowcy nie przyjmowali w ramach tych zniżek lub urlopów zajęć dodatkowych i nie zaniedbywali prac związkowych. Stwierdziliśmy niejednokrotnie poważne uchybienia pod tym względem.

Nauczyciel, korzystający z urlopu lub zniżki godzin dla spraw związkowych, winien wolny czas przeznaczyć na prace związkowe (na delegację, konferencje, zebrania, wyjazdy, interwencje itp.). Musi również tak zorganizować swe życie i zajęcia, żeby miał możliwość wyjechać w teren do ogniw organizacyjnych w tych dniach, w których z racji zniżki godzin nie pracuje w szkole.

Nie można jednak, jak to już niejednokrotnie miało miejsce, obciążać urlopowanego pracownika wszystkimi pracami i sprawami organizacyjnymi — związkowymi, podczas gdy wszyscy inni członkowie zarządu ograniczają się tylko do rzadkich posiedzeń. W tych ogniwach, gdzie tak organizują pracę prezesi, sekretarze i członkowie — nikt nie chce korzystać ze zniżki godzin lub urlopu. Praca w tych ogniwach nie rozwija się. Związek nie stoi na wysokości zadania.

Zarząd powiatu lub okręgu, wszyscy jego członkowie w równym stopniu ponoszą odpowiedzialność za pracę związkową. Kolega, który korzysta ze zniżki godzin lub urlopu, przyjmując o tyle więcej pracy w porozumieniu z innymi, o ile mieści się ona w czasie, uzyskanym przez zniżkę godzin lub urlopu.

Nie wolno także pozbawiać urlopowanego kolegi praw, które mają inni nauczyciele nie pracujący społecznie, a którzy mają możliwość przyjmowania różnych dodatkowych zajęć płatnych w szkole i poza szkołą.

Odwrotnie, Koleżki, aktywiści związkowemu, który podjął się ciężkiej i odpowiedzialnej pracy w ZNP, organizacja powinna stworzyć jak najlepsze warunki egzystencji i pracy. Należy udzielić mu zezwolenia na dodatkowe prace zarobkowe, o ile one nie kolidują z pracą w organizacji (szkoły wieczorowe, kursy, biblioteki, godziny nadliczbowe itp.).

W zakresie świadczeń socjalno — ekonomicznych i awansu — aktywista związkowy powinien być wysunięty na jedno z czołowych miejsc. Tylko przez taką interpretację zarządzenia znajdziemy energicznych twórczych działaczy, umiających prowadzić prace związkowe, zdolnych organizatorów i dobrych wykonawców.

Narada wycieczna nauczycielstwa szczecińskiego

Referat pt. Ocena pracy ZNP w okręgu szczecińskim” wygłosił na V Plenum ZNP w Szczecinie kol. prezes St. Mach, który przeprowadził krytyczną analizę wszystkich działań pracy związkowej i zaznaczył, że najważniejszymi błędami są:

1) brak planów pracy w oddziałach powiatowych i składanie całej roboty na

barku kilku aktywistów, co świadczy o niedostatecznym jeszcze stopniu uświadomienia związkowego i politycznego członków naszej organizacji, 2) brak szkolenia ideologicznego członków w niektórych powiatach, 3) niski poziom organizacyjny nauczycielskiego życia kulturalno — oświatowego, 4) słaby rozwój czytelnictwa wśród członków naszej organizacji, 5) brak ścisłej współpracy z Pow. Komisjami Akcji Socjalnej w celu pełnego wykorzystania bezwzględnych sybencyj na przedszkola, żłobki i wycieczki niedzielne.

Kolega prezes w swoim referacie przeprowadził surową krytykę działalności związku w naszym okręgu, mocno podkreślając braki i wskazując na możliwości ich usunięcia.

W drugim dniu obrad szczególną uwagę poświęcono sprawie organizacji MOZ i ZOZ. Prezesi oddziałów powiatowych przywieźli na plenum przygotowane projekty sieci ZOZ. W czasie dyskusji podkreślono, że dla usprawnienia i uaktywnienia członków ZNP należy na pierwszym zebraniu ZOZ przydzielić każdemu związkowcowi choćby drobne zadanie do wykonania. Dyskutanicy wyrażali również zdanie, że wobec zmiany struktury organizacyjnej przez powołanie do życia ZOZ, dotychczasowe ogniska nie mają racji bytu.

Na plenum w Szczecinie omówiono również dokładnie plan pracy na nowy okres. Spośród najważniejszych zadań należy wymienić: 1) objęcie szkoleniem ideologicznym wszystkich związkowców, 2) upowszechnienie wykładów Wszechnicy Radiowej, 3) usprawnienie szkolenia zawodowego, 4) rozwinięcie życia kulturalno — oświatowego, 5) kolportaż prasy.

Na zakończenie obrad prezes Mach dokonał wręczenia dyplomów uznania za wybitną pomoc w organizowaniu akcji wczasów letnich. Dyplomy przyznano: b. kuratorowi okręgu szkolnego Wł. Łasizowski, inspektorowi szkolnemu ze Szczecina Zdunkowi, inspektorowi szkolnemu z Kołobrzegu Wajowiczowi, dyr. gimnazjum Gosiewskiemu, przewodniczącemu PRN w Kołobrzegu Lewickiemu, przewodniczącemu UNP w Kołobrzegu Budakowi, kierownikowi Domu Wczasowego w Połczynie Kubetowskiemu, woźnemu w Międzyzdrojach Łaskowskiemu, pomocnicy kuchennej Koziołowej, kucharce Muellerowej i magazynierowi Dąbrowskiemu.

Prasa szczecińska nazwała plenum w Szczecinie „naradę twórczą nauczycielstwa szczecińskiego”.

B. P.

Należyte stosunki między administracją szkolną a ZNP

Przez zorganizowanie ZOZ i MOZ dostrzegamy przez naszą organizację do wszystkich zakładów pracy, a przez to potrafimy uaktywnić szerokie rzesze nauczycielskie. Podniesimy poziom i wyniki nauczania i wychowania w szkołach wszelkiego typu, a także ideologiczny poziom naszych członków. ZOZ, MOZ poświęca więcej czasu zagadnieniom samokształcenia. Ponadto ZOZ-y, MOZ-y zajmują się sprawami materialnymi, akcją socjalną itp. w swych zakładach.

Z założeń i zakresu działań ZOZ i MOZ wysuwa się jako czołowe zagadnienie współpracy i współdziałania na odcinku szkolnym — dwóch zasadniczych czynników — administracji szkolnej, jako przedstawiciela Władzy Ludowej, — oraz ZNP na szczeblu wszystkich ogniw organizacyjnych — jako czynnika społecznego, czynnika związkowego. Od wzajemnego ułożenia się tych czynników zależy atmosfera i wynik pracy.

Koleżki z administracji szkolnej powinni dobrze przestudiować i przeanalizować rolę ZOZ w wielkim dziele trwałego w Polsce Ludowej podstawa socjalizmu, a szczególnie nową rolę ZNP w upowszechnieniu oświaty i kultury wśród najszerszych mas ludności pracującej. Stanowisko ZNP w tej dziedzinie jest

całkowicie jasne. Stoimy na stanowisku równorzędności i niezależności ZNP w sensie organizacyjnym, natomiast jesteśmy za pełnym, harmonijnym współdziałaniem na odcinku wytwórczym, na odcinku produkcyjnym.

Nie należy działać mechanicznie, biurokratycznie, okólnikami, lecz drogą wzajemnych, serdecznych stosunków, drogą zaufania, szczerości, drogą narad koleżeńskich, zespołowych, drogą bezpośrednich kontaktów. Wierzę, że wtedy zapanuje ciepła i serdeczna atmosfera, w której współpraca i współdziałanie będą się pomyślnie rozwijały i podniosły potencjał wydajności i wyników pracy w dziedzinie nauczania i wychowania, a także w czynnościach administracji szkolnej.

Konferencje wrzesniowe konkretnie wykazały, że gdzie inspektorzy szkolni z jednej strony i Oddziały Powiatowe ZNP z drugiej zharmonizowały swój wysiłek, tam konferencje wypadły na wysokim poziomie organizacyjnym i w treści ideologicznej i merytorycznej spełniły swe zadania.

Szczególnie pierwsze okresy działania nowych naszych ogniw organizacyjnych wymagają serdecznej atmosfery między dyrekcjami, kierownikami szkół a zarządami ZOZ i MOZ, ponadto głębokiego wyrobienia związkowego.

Okres przygotowawczy powołania do życia tych ogniw ma duże znaczenie pedagogiczne i psychiczne w sensie wytworzenia odpowiedniego klimatu do działań tych dwóch czynników, klimatu pełnego zaufania i koleżeńskości.

Głębokie wyrobienie związkowe i społeczne członków ZNP dają ręką, że wzajemne stosunki ułożą się jak najbardziej poprawnie.

Wchodzimy śmiało w nowy etap budowy ZNP na nowych założeniach ideologicznych i organizacyjnych, na założeniach marksizmu — leninizmu, w myśl hasła: „Związek Zawodowy są szkołą rządzenia, szkołą gospodarowania, szkołą socjalizmu”.

J. Radiukiewicz

Kursy dla nauczycieli szkół zawodowych w Gdańsku

OKRĘGOWA Sekcja Szkolnictwa Zawodowego przy ZNP w Gdańsku wystąpiła z inicjatywą zorganizowania szeregu kursów kwalifikacyjnych i przeszkoleniowych dla nauczycieli szkół zawodowych. W wyniku tej akcji Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego w Gdańsku uruchamia z dn. 1 grudnia br. następujące kursy: 1) kwalifikacyjny kurs ogólnopedagogiczny, dla nauczycieli zawodu, 2) kurs przedmiotowy geografii gospodarczej, 3) kurs organizacji i obrót gospodarczego, 4) kurs towaroznawstwa, 5) kurs fizyki i 6) kurs języka polskiego.

Program kursów przedmiotowych przewiduje 100 godzin wykładów, z których 15 przeznaczają się na aktualne zagadnienia ideologiczne, 25 na metodykę i zagadnienia programowe danego przedmiotu oraz 60 na przetwarzanie materiału nauczania. Wykłady prowadzone będą w soboty i niedziele po 7 godzin tygodniowo.

Celem kursów jest podniesienie kwalifikacji nauczycieli szkół zawodowych.

Głos Nauczycielski—Tygodnik

Wydawca: Na zlecenie ZNP i W. „Nasza Księgarnia”.

Redaguje: Komitet.

Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Smulikowskiego 68.

Telefon: 88-340.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Składano i drukowano w Drukarni R.S.W., „Prasa” Warszawa, Al. Jerozolimskie 85.

Nr zam 2665-24.XI.49 r. 110.000 egz.

B-93960